



W Bielsku-Białej

III-IV/2020

m a g a z y n s a m o r z ą d o w y



W NUMERZE:

INWESTYCJE I PROJEKTY:

Rozbudowa BCO
– str. 4-5

Rewitalizacja nadbrzeży
– str. 6-7

Miasto i rzeka – str. 8

Centrum przesiadkowe
– str. 9

Ulica Cieszyńska
– str. 10-11

JAK ŚWIĘTUJĄ PARTNERZY

– str. 16-17

W TEATRACH

Album na jubileusz
– str. 31

Zły i Augustus
– str. 32 i 33

Bez barier w TP
– str. 34-35





UTRZYMAĆ MIEJSKIE INWESTYCJE

Rok 2020 na pewno zostanie zapamiętany jako wyjątkowy – mówi prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski.



Pandemia koronawirusa i jej konsekwencje diametralnie zmieniły naszą sytuację społeczną, gospodarczą, a nawet rodzinną. Nasze aktywności w wielu dziedzinach zostały ograniczone, a w niektórych wręcz zamrożone – jak sfera kultury czy sportu i rekreacji. Tudna sytuacja epidemiczna, z jaką przyszło nam się zmagać, wyzwoliła wielkie pokłady międzyludzkiej solidarności. W pomaganiu potrzebującym w naszym mieście włączyły się nie tylko instytucje do tego powołane – jak Podbeskidzki Ośrodek Interwencji Kryzysowej, którego pracownicy pełnią dyżury non stop, czy Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej – ale także służby zajmujące się na co dzień innymi działaniami, jak Straż Miejska, która na przykład dostarczała osobom chorym, samotnym i niedołączonym żywność czy leki, a także wiele firm i osób prywatnych przekazujących w darze środki ochrony osobistej, szyjących maseczki, wspierających instytucje pomocowe jako wolontariusze.

W marcu, na progu pandemii, Bielsko-Biala jako jedno z pierwszych polskich miast wdrożyło rozwiązania wspierające przedsiębiorców, którzy na skutek sytuacji epidemicznej znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej. Później, gdy nadeszła druga fala zachorowań, prolongowaliśmy to wsparcie na kolejne miesiące. Nasz pakiet pomocowy nazwaliśmy *Restart BB 2020*, w jego ramach przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą w miejskich lokalach użytkowych mogą ubiegać się o obniżenie czynszu. Jedynym warunkiem jest wykazanie, że w wyniku pandemii przychody z działalności zmniejszyły się o więcej niż 30 proc. w stosunku do analogicznego miesiąca roku poprzedniego. Na tej podstawie czynsz może zostać pomniejszony o taki procent, o jaki zmniejszyły się przychody, nie więcej jednak niż o 75 proc. Przedsiębiorcy z branż najbardziej odczuwających skutki pandemii, czyli prowadzący lokale gastronomiczne, dyskoteki, siłownie oraz kluby fitness, mogą ubiegać się o zmianę umów najmu i ustalenie miesięcznego czynszu na poziomie 1 złotego netto. Wystarczy wykazać, że na skutek pandemii uzyskane przychody są mniejsze o więcej niż 30 proc. w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku. Zaapelowaliśmy również do wszystkich prywatnych właścicieli lokali użytkowych o wsparcie swoich najemców.

Jedną z branż, która wyjątkowo mocno odczuła skutki pandemii, jest gastronomia. Dlatego jako wyraz solidarności z właścicielami gastronomii w tych trudnych dla nich czasach przygotowaliśmy projekt *#BB wspieraGASTRO*. Gastronomiccy mogli zgłaszać swoje lokale serwujące dania na dowóz i wynos, a na stronie Magazynu Samorządowego *W BIELSKU-BIAŁEJ* www.ms.bielsko-biala.pl oraz na Facebooku miasta opublikowana została lista lokali gastronomicznych, które zgłosiły się do tej akcji, wraz z ich numerami telefonów oraz linkami do profili na Facebooku. Chociaż tak, zachęcając bielszczan i gości do korzystania z ich usług, możemy pomóc tej branży.

Bielski samorząd od wielu lat prowadzi bardzo racjonalną politykę finansową. Dzięki temu miasto nigdy nie przekroczyło ustawowych wskaźników zadłużenia. Co więcej, nigdy nawet nie zbliżyło się do maksymalnych wartości tych wskaźników. Niestety, w ostatnim czasie sytuacja finansowa Bielska-Białej diametralnie się pogorszyła. To przede wszystkim efekt pandemii koronawirusa, ale także narzuconych samorządom do realizacji zadań, z których najtrudniejszymi okazały się zapewnienie podwyżki nauczycielom i sfinansowanie wzrostu pensji minimalnej. Na to wszystko nakładają się wprowadzone w ubiegłym roku zmiany podatkowe, których skutki w przypadku Bielska-Białej szacuje się na kilkadziesiąt milionów złotych. Z powodu tych zmian uszczuplone zostały bowiem miejskie udziały w podatku PIT, który stanowi aż połowę dochodów własnych miasta. Sytuacja związana z pandemią negatywnie odbiła się także – co powszechnie wiadomo – na zyskach przedsiębiorców. Ich obniżenie przekłada się z kolei na mniejszy udział miasta w podatku CIT. Wpłynęła również niekorzystnie na bardzo wiele zadań realizowanych przez samorządy, m.in. na transport publiczny. W Bielsku-Białej w porównaniu do ubiegłego roku odnotowano znaczący spadek sprzedaży biletów Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego, jednocześnie miasto musiało zwiększyć wydatki na komunikację w związku z obostrzeniami, jakie zostały nałożone na przedsiębiorstwa organizujące transport zbiorowy.

Mimo bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej bielski samorząd podejmował w tym roku wszelkie możliwe działania, aby utrzymać większość miejskich inwestycji. Nasze przedsięwzięcia napędzają lokalny rynek pracy, dając możliwość zatrudnienia wielu mieszkańcom Bielska-Białej. Wśród zadań inwestycyjnych tradycyjnie dominowały duże przedsięwzięcia drogowe. W pierwszej połowie roku zakończyła się modernizacja dwóch ważnych arterii komunikacyjnych – ulic Żywieckiej i Krakowskiej. Możemy wygodnie i bezpiecznie korzystać z obu tych dróg, wyprowadzających ruch z miasta w kierunku południowym i wschodnim. Dynamicznie zmienia się wraz z postępami prac sytuacja na nowej drodze powstającej w miejscu ulicy Cieszyńskiej – od Hulanki do granicy miasta. Przy Hulance prawie gotowy jest też łącznik drogowy, który pozwoli na łatwiejszy dojazd do ul. Cieszyńskiej mieszkańcom Starego Bielska. Na ukończeniu jest również przebudowa skrzyżowania ulic Cieszyńskiej i Józefa Lompy, powstało tam zupełnie nowe rondo. Modernizowane były także ulice w różnych dzielnicach miasta – jak Wczasowa, Jaworzańska, Kazimierza Sosnkowskiego, Wadowicka, Henryka Siemiradzkiego czy Zakładowa. Na wielu przejściach dla pieszych w mieście montowano specjalne, zwiększające widoczność oświetlenie LED.

Kolejną wielką inwestycją kontynuowaną w tym roku była budowa nowoczesnego obiektu dla Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego. Przy ul. Wyzwolenia wybudowany został pięciokondygnacyjny

ny segment szpitala, obecnie trwają intensywne prace wykończeniowe w budynku i dookoła niego.

Wspólnie z Nadleśnictwem Bielsko realizujemy oczekiwaną przez bielszczan modernizację amfiteatru w Lipniku. Trwa rozbudowa siedziby Przedszkola nr 39 przy ul. Mazańcowickiej, a w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Armii Krajowej przy ul. Sterniczej 4 zakończyła się modernizacja krytej pływalni.

Przywracając dawny blask naszemu pięknemu miastu, kontynuujemy rewitalizację śródmieścia Bielska-Białej. W tym roku wypiękniły m.in. siedziba Domu Kultury im. Wiktorii Kubisz przy ul. Juliusza Słowackiego 17 czy willa Sixta przy ul. Adama Mickiewicza 24 – gdzie Galeria Bielska BWA i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej połączyły siły w tworzeniu oferty artystycznej i aktywizowaniu różnych grup społecznych – oraz niezwykle urokliwa kamienica Pod Żabami na rogu pl. Wojska Polskiego i ul. Targowej.

Za odnowienie w poprzednim roku elewacji najstarszej bielskiej świątyni – kościoła w Starym Bielsku – zostaliśmy wyróżnieni w konkursie Modernizacja Roku 2019. Bielsko-Biala zostało też najpiękniej ukwieconym miastem w Polsce w plebiscycie Terra Flower Power. Aby uczcić przyznanie tego tytułu oraz podziękować bielszczanom za mobilizację w głosowaniu w plebiscycie zorganizowaliśmy dwudniowe święto *Miasto Kwiatów* – pełne koncertów i ekologicznych atrakcji. Odbędzie się ono w ramach cyklu muzycznych spotkań na Rynku *#dumniaBB*, bardzo dobrze przyjętych przez bielszczan i gości, podobnie jak trzeci koncert zorganizowany pod hasłem *GrAMY doBBro*, w którym bielscy artyści wystąpili na Rynku w geście przeciwności nienawiści – dla przyjaźni, wzajemnego szacunku i zrozumienia. Przy okazji koncertu zbierane były fundusze dla Hospicjum św. Kamila.

Tworzymy nowe miejsca spędzania czasu dla seniorów – w tym roku to Dom Dziennego Pobytu Senior + przy ul. Partyzantów w centrum miasta oraz Klub Senior + przy ul. Jutrzenki 20 na Złotych Łanach. Dla najmłodszych i ich rodziców stworzyliśmy wspaniały park Szósty Zmysł przy ul. Broniewskiego. Nad rzeką Białą powstała Zielona Plaża Miejska, a na osiedlu Beskidzkiem zbudowane zostało minimiasteczko rowerowe – oba te przedsięwzięcia, podobnie jak remont amfiteatru w Lipniku, były projektami Budżetu Obywatelskiego. Większość zgłoszonych w tym programie projektów już zrealizowaliśmy, kolejne zostaną wykonane wkrótce.

Rozpoczęliśmy w tym roku publiczną dyskusję na temat stworzenia w Bielsku-Białej instalacji termicznego przekształcania odpadów. Chcemy rozwiązać problem rosnącej ilości odpadów komunalnych, których nie można poddać recyklingowi, i idącego za tym wzrostu kosztów odbioru i składowania.

ciąg dalszy na str. 3

KOMENTARZ

MIJA TRUDNY ROK

Patrząc z perspektywy grudnia na mijający właśnie rok, powiedzieć, że to był dziwny rok, to jakby nic nie powiedzieć. Nikt nie miał świadomości, z czym przyjdzie się nam mierzyć – mówi przewodniczący Rady Miejskiej Bielska-Białej Janusz Okrzesik.



Tak na dobrą sprawę normalnie mogliśmy pracować do lutego. W marcu przez pandemię wszystko stanęło. Najpierw obrady Rady Miejskiej odbywały się z wieloma obostrzeniami, uczestniczący w nich radni byli rozproszeni po sali i mieli założone maseczki ochronne. Zainteresowani mogli śledzić obrady poprzez relacje na stronie Urzędu Miejskiego. Wraz z rozwojem epidemii musieliśmy pójść o krok dalej i zrezygnować z normalnego obradowania na rzecz sesji zdalnych. Zmiana sposobu obradowania nie była łatwa, ale bardzo szybko pokonaliśmy problemy techniczne. Podjąłem decyzję, aby nie tylko sesje, ale również prace w komisjach odbywały się zdalnie. Na szczęście już wcześniej udało się nam wprowadzić elektroniczny obieg dokumentów, co pozwoliło na sprawne uchwalanie lokalnego prawa.

Przy prowadzeniu spraw Rady Miejskiej starałem się działać ekologicznie – tylko w bardzo uzasadnionych wypadkach decydowaliśmy się na druk dokumentów papierowych, a na co dzień pracujemy na wersjach elektronicznych. Zrezygnowaliśmy z używania plastikowych butelek i kubków, aby mniej szkodzić naturze.

Kolejną i niezwykle ważną zmianą jest to, że sesje Rady Miejskiej są w czasie rzeczywistym tłumaczone na język migowy. Ta nowość, tak oczywista, powinna być wprowadzona dawno. Teraz podczas sesji transmitowanych przez internet również osoby niedoслyszające lub niesłyszające mogą na żywo śledzić obrady Rady Miejskiej.

W samej radzie natomiast trochę niepokoi mnie zdarzające się coraz częściej przenoszenie na forum miejskie sporów politycznych z Warszawy. To nie załatwia naszych lokalnych spraw, a tylko niepotrzebnie

podnosi temperaturę obrad i utrudnia współpracę. Dlatego, jak tylko mogę – zgodnie z regulaminem pracy Rady Miejskiej – staram się studiować polityczne zapędy oratorskie co poniektórych radnych. Nie po to ludzie nas wybrali.

Z ważnych spraw merytorycznych należy wspomnieć, że w tym roku po raz kolejny zwiększyliśmy środki na rozwój alternatywnych źródeł energii, zwielokrotniliśmy nakłady na walkę o czyste powietrze. Podjęliśmy decyzję, że do 2025 roku pozbedziemy się z zasobów komunalnych wszystkich pieców węglowych – tzw. kopciuchów. Równocześnie kontynuujemy akcję wymiany starych palenisk na nowe w domach jednorodzinnych. Te zakrojone na szeroką skalę działania powoli przynoszą rezultaty i napawają optymizmem na przyszłość. Tym większym optymizmem, że w tym roku bardzo duże środki przeznaczyliśmy na odnawialne źródła energii, czyli fotowoltaikę, pompy ciepła itd. Dużym sukcesem była też nasza akcja *Łap deszczówkę*.

Wszystko to oczywiście w trosce o zdrowie mieszkańców. Dzisiaj już nikt nie ma wątpliwości, że jakość powietrza ma wpływ na jakość życia, na stan zdrowia mieszkańców. Istnieją poważne badania, które jasno pokazują, jaki jest związek pomiędzy czystością powietrza a przechodzeniem choroby Covid-19. Tego nie można bagatelizować. Dla samorządu nie ma ważniejszego zadania, niż dbanie o najwyższą jakość powietrza. Dlatego w naszym mieście testowane są autobusy elektryczne. Sprawdzamy również, jakie są możliwości zastosowania w komunikacji miejskiej autobusów o napędzie hybrydowym elektryczno-wodorowym.

Po wieloletniej przerwie wróciliśmy do obyczaju, aby osoby specjalnie zasłużone dla miasta wpisywać

do *Księgi zasłużonych dla Bielska-Białej*. Ta

wielka księga od dawna nie była zapisywana. W tym roku wpisaliśmy kolejne cztery nazwiska – osób, które przyczyniły się do osiągnięcia i utrzymania wysokiego poziomu edukacji w Bielsku-Białej. Jest to też wyraz szacunku dla wszystkich pracowników bielskiej edukacji. Wyróżnione osoby uosabiają wysoki poziom naszej oświaty. Są to twórcy Liceum Ogólnokształcącego nr 5 – jego pierwszy dyrektor Kazimierz Polak i wybitny nauczyciel matematyki, wychowanek wielu olimpijczyków Tomasz Szymczyk. Podobnie wieloletni dyrektor i budowniczy szkoły muzycznej Andrzej Kucybała, który był autorem wielu sukcesów tej placówki. Wpisem do księgi uhonorowano również Szarlotę Bindę – inicjatorkę i wieloletnią dyrektorkę Wyższej Szkoły Finansów i Prawa, największej niepublicznej uczelni, w której można zdobyć m.in. tytuł magistra prawa czy finansów i rachunkowości. Jej absolwenci znajdują się w ścisłej czołówce wśród zdających na aplikację prawnicze.

Koniec roku nie jest zbyt optymistyczny, pandemia nie tylko niszczy nastroje zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia ale zmusza nas do podjęcia wielu niepopularnych decyzji. Sytuacja ogólna i niekorzystne zmiany legislacyjne sprawiły, że przy konstruowaniu budżetu pojawiło się złote światło. Nie ma jeszcze dramatu i sytuacja jest pod kontrolą, ale np. trzeba było ustalić podatki lokalne według maksymalnej stawki, Prezydent zdecydował się też podnieść ceny biletów MKK.

Mam jednak nadzieję, że i te kłopoty szybko pokonamy i wrócimy do normalności, czego Państwu i sobie życzę. □

KOMENTARZ PREZYDENTA BIELSKA-BIAŁEJ JAROSŁAWA KLIMASZEWSKIEGO – dokończenie ze str. 2

Utylizowanie odpadów w takiej instalacji jest alternatywą dla składowania. O tym, czy taka instalacja powstanie, zdecydujemy wspólnie z bielszczanami. W związku z dialogiem społecznym na temat ekospalarni spotyka się już powołana przeze mnie Rada Interesariuszy. W jej skład weszło dotychczas ponad 20 podmiotów, m.in. przedstawiciele organizacji pozarządowych, środowiska akademickiego, Zakładu Gospodarki Odpadami, Urzędu Miejskiego, Beskidzkiej Okręgowej Izby Lekarskiej oraz starostw powiatowych, a także radni z rad osiedli i Rady Miejskiej Bielska Białej.

Znacznie przyspieszył w tym roku program walki z niską emisją – dzięki temu, że zwiększyliśmy środki na ochronę powietrza atmosferycznego, podwajając liczbę wymian kotłów węglowych na

bardziej ekologiczne źródła ciepła w realizowanym od 2007 roku *Kompleksowym programie ochrony powietrza atmosferycznego w zakresie ograniczenia emisji zanieczyszczeń do atmosfery miasta Bielska-Białej*. Nowością jest rozszerzenie tego programu na właścicieli mieszkań w budynkach wielorodzinnych.

Dzięki podpisaniu przez miasto umowy o dofinansowanie projektu grantowego *Odnawialne źródła energii dla mieszkańców Bielska-Białej* w ramach Regionalnego Projektu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020 otrzymaliśmy 14,4 mln zł ze środków europejskich. Dzięki temu projektowi w Bielsku-Białej może powstać 1000 sztuk instalacji odnawialnych źródeł energii – 610 instalacji fotowoltaicznych, 150 instalacji kolektorów słonecznych, 110 pomp ciepła do ciepłej wody użytkowej oraz 130 pomp ciepła do centralnego ogrzewania i ciepłej wody.

Zainicjowaliśmy także cieszącą się dużą popularnością wśród mieszkańców i instytucji akcję Bielsko-Biała łapie deszcz.

Rok 2020 to jubileuszowy rok 30-lecia odrodzonego samorządu terytorialnego w Polsce. Z tej okazji przygotowany został okolicznościowy folder i jubileuszowe wydanie kwartalnego MS.

Patrząc z perspektywy tego jubileuszu, reforma samorządowa okazała się najlepszą z przeprowadzonych w Polsce, a trzy dekady istnienia samorządów lokalnych z całą pewnością zostały dobrze spożytkowane. Na przykładzie Bielska-Białej wiadać, że możliwość samostanowienia przyspieszyła rozwój miasta. Jesteśmy dziś ważnym na mapie kraju ośrodkiem społecznym i gospodarczym, a także silnym regionalnym centrum kultury i sportu. Oby tylko rządzący dziś krajem nie zniszczyli swoimi decyzjami tego dobrze działającego mechanizmu. □



O tym, że Beskidzkie Centrum Onkologii – Szpital Miejski im. Jana Pawła II buduje nowy budynek, wiadomo od dawna. Teraz – na etapie prac wykończeniowych – widać, że będzie to miejsce bardzo przyjazne pacjentom. Pierwsi z nich przekonają się o tym prawdopodobnie już w połowie 2021 roku.

TO NIE PRZYPOMINA SZPITALA



Pacjentom będzie przyjemniej

W nowo powstającym segmencie tempo prac nie zwalnia. Wszystko idzie zgodnie z planem. Już teraz widać, że będzie to miejsce estetyczne, czasami w ogóle nieprzypominające szpitala, przyjemne, ciepłe i kolorowe.

Na każdym z pięciu pięter trwają prace wykończeniowe, wszędzie są robotnicy, materiały, kable, folie i urządzenia. W budynku jest już ogrzewanie, działają windy, prace nad instalacjami, wentylacjami, klimatyzacjami zostały zakończone. W styczniu na klatkach schodowych będą montowane balustrady.

Najbardziej zaawansowane prace widać na piętrach od pierwszego do trzeciego. Dwie pierwsze kondygnacje to sale pacjentów. Tam zostanie przeniesiony oddział łóżkowy chirurgii. Trzecie piętro to blok operacyjny.

Na pierwszym piętrze znajdują się dwa – i trzyosobowe sale pacjentów, pokój dzienny dla rodzin, izolatka i punkt pielęgniarski. Do wykończenia sal użyto najwyższej jakości, odpornych na zarysowania i wgniecenia okładzin PCV, jednolitych, zmywalnych tapet i farb; na podłogach są już wykładziny; na ułożenie czekają jeszcze kasetony sufitowe i załóżkowe panele. Wyprowadzone są też media pod aparaturę i gazy medyczne. Na razie większość elementów jest jeszcze zafoliowanych.

Na tym etapie największe wrażenie robią ogromne grafiki wydrukowane na płytach PCV na ścianach sal pacjentów i na korytarzu. W każdej sali jest inne zdjęcie, wszystkie są kolorowe, pełne światła i przedstawiają głównie motywy zaczerpnięte z natury – krajobrazy, zbliżenia roślin, łąkę. Zamysł jest taki, aby również wyposażenie medyczne sal – łóżka, szafki, na które jest już rozpisany przetarg, tworzyły z wystrojem spójną, dopasowaną całość.

– Bardzo nam zależało, aby w tak drobny, ale ważny sposób ulżyć pacjentom, którzy będą tu leżeli. Chcemy, aby przebywali w przyjaznych, takich całkiem nieszpitalnych pomieszczeniach – gdzie będzie dużo światła, natury, koloru – mówi kierownik działu technicznego w Beskidzkim Centrum Onkologii Andrzej Wiórkowski.

Dzięki zdjęciom na ścianach szpital nie sprawia wrażenia sterylnego, choć w rzeczywistości materiały do wykończenia wnętrz zostały dobrane tak, aby utrzymanie czystości było łatwe. Zarówno ściany, na których są okładziny PCV, jak i łazienki (wspólne dla dwóch sal), zaprojektowano tak, aby wszystko było zmywalne i łatwe do dezynfekowania. W łazienkach, na wzór zachodnich szpitali, np. tych w Austrii, nie będzie żadnych kafelków ani brodzików, tylko wykładziny. Po pierwsze po to, aby powierzchnie łatwo wyczyścić, po drugie – żeby pacjenci i opiekujący się nimi personel mogli łatwo i wygodnie z nich korzystać.

– Na pewno będą to inne sale niż w standardowym szpitalu. Przyjazne pacjentowi wykładziny na podłogach, bardzo trwałe, higieniczne. W łazienkach nie będzie też brodzików, progów, barier – tylko jednolita spadkowa powierzchnia ze spływem, aby ułatwić poruszanie się pacjentom i personelowi. Poruszanie się ułatwią też szerokie drzwi – opowiada Andrzej Wiórkowski.

Na drugim piętrze szpitala również będzie oddział łóżkowy. Układ jest tu identyczny jak na pierwszej kondygnacji – dwa – i trzyosobowe sale pacjentów rozmieszczone po obu stronach korytarza. Prace wykończeniowe także są tu bardzo zaawansowane. W najbliższym czasie zacznie się instalacja paneli załóżkowych. W sumie pierwsze i drugie piętro pomieści 70

MIASTO

łóżek. Sale bez wyposażenia będą gotowe na przełomie lutego i marca przyszłego roku.

Trzecie piętro to blok operacyjny – cztery sale operacyjne, poczekalnia – jedyna strefa na tym piętrze, gdzie będzie mogła jeszcze wejść postronna osoba, oraz dwuosobowa sala wybudzeń z innymi niezbędnymi pomieszczeniami. Sale operacyjne także będą wyposażone panelami.

Piąta kondygnacja jest przeznaczona na urządzenie techniczne obsługujące budynek.

Na parterze budynku, gdzie pracy jest jeszcze sporo, będzie zakład diagnostyki obrazowej z pracownią RTG, dwoma pracowniami tomografii komputerowej, pracownią mammografii, pracownią biopsji stereotaktycznej oraz pracowniami USG. Znajdzie się tu też izba przyjęć wraz z pomieszczeniem rejestracji oraz pomieszczenia towarzyszące. Na ścianach są już wykładziny.

Na tej kondygnacji gotowy jest też łącznik do starego budynku szpitala. Taki sam łącznik znajduje się w piwnicy obiektu. Tam także swoje miejsce znajdzie zakład medycyny nuklearnej, pracownia rezonansu magnetycznego, pomieszczenia techniczne, podręczna sterylizacja i sala odpraw lekarskich.

Łatwiej także dla personelu

Prawie gotowy jest też łącznik prowadzący z nowego szpitala do Poradni Onkologicznej. Do stycznia zakończą się tam prace wykończeniowe. Dzięki wybudowaniu tego ciągu, bez wychodzenia na zewnątrz budynków będzie można przejść do Poradni Onkologicznej, laboratorium i Zakładu Patomorfologii.

Na każdym piętrze nowego budynku szpitala znajduje się stacja przesyłania do laboratorium próbek pocztą pneumatyczną. System jest zintegrowany w obiektach laboratorium, Zakładzie Patomorfologii, Poradni Onkologicznej i Zakładzie Radioterapii.

Pojemnik z próbkami w rurze transportowej jest przesyłany do laboratorium za pomocą sprężonego po-

wietrza. Ze względu na dużą liczbę pobieranych w szpitalu próbek, laboratorium jest wyposażone w stację samowyladowczą – pojemnik, który tam dociera, otwiera się automatycznie i wypakuje próbki; następnie cofa się i wraca do nadawcy.

Pocztą pneumatyczną to ogromne ułatwienie dla personelu, który do tej pory musiał fizycznie przenosić próbki z budynku do budynku.

Obok stacji poczty pneumatycznej w laboratorium znajduje się również stacja do ręcznego przesyłania dokumentów.

Warto dodać, że w momencie kiedy do nowego budynku szpitala zostanie przeniesiony blok operacyjny, w starym powstanie centralna rejestracja pacjentów z prawdziwego zdarzenia.

Na koniec Zakład Diagnostyki Obrazowej

O końcu inwestycji w nowym budynku szpitala będzie można mówić dopiero wtedy, kiedy na parter obiektu przeniesie się Zakład Diagnostyki Obrazowej – obecnie mieści się on w przybudówce, która zostanie wyburzona. Na parterze znajdują się rentgen, mammograf i tomograf komputerowy – procedury przetargowe na te urządzenia medyczne dobiegają końca. Wyburzenie przybudówki, w której obecnie jest ZDO, to jedno z integralnych zadań całej inwestycji. Przeniesienie planowane jest na przełom kwietnia i maja przyszłego roku.

Również oddanie nowego budynku do użytku jest planowane na przełom kwietnia i maja. Wyposażenie oddziałów może natomiast potrwać nawet do końca 2021 roku.

Prace pełną parą trwają też na zewnątrz budynku, gdzie ekipy budowlane przygotowują nawierzchnię pod położenie kostki brukowej.

Nie tylko nowy budynek

Budowa nowego segmentu to jedno, nie można jednak nie zauważyć, że szpital w ostatnim czasie bar-

dzo dużo pracy włożył również w modernizację Zakładu Radioterapii. W przyszłym roku, w ramach dofinansowania z Narodowej Strategii Onkologicznej dla Beskidzkiego Centrum Onkologii – Szpitala Miejskiego w wysokości 8 mln zł, nastąpi wymiana jednego akceleratora. Po niej wszystkie urządzenia w zakładzie będą nowe. Na wyposażeniu radioterapii są cztery, w tym dwa nowoczesne, symulatory TK, dzięki którym można planować bardzo precyzyjne leczenie.

Kolejna inwestycja wykonywana w tym roku w szpitalu to projekt pod nazwą *Śląska Cyfrowa Platforma Medyczna eCareMed*, realizowany ze środków pochodzących z Regionalnego Programu Województwa Śląskiego (85 proc. kosztów) oraz budżetu miasta Bielska-Białej za przeszło 20 mln zł. Polega on na unowocześnieniu systemów IT, m.in. obejmuje zakup oprogramowania umożliwiającego nie tylko prowadzenie bardzo efektywnych metod radioterapii w leczeniu raka, ale również telekonsultację planów i programów naświetlań z Narodowym Instytutem Onkologii w Gliwicach i innymi szpitalami onkologicznymi w naszym województwie.

Końca dobiega także projektowanie rozbudowy i dostosowania do obowiązujących przepisów budynku prosektorium. Koszt tej inwestycji to 2,8 mln zł. Do istniejącego zabudowanego budynku dobudowany zostanie kolejny, wielkości ¼ obecnego prosektorium. W środku powstanie nowoczesna sala sekcyjna z pełnym wyposażeniem. Budynek przejdzie modernizację również z zewnątrz. Nastąpi wymiana dachu, elewacji (kolorystyka budynku zostanie dopasowana do nowego segmentu szpitala) i wymiana całej stolarki.

W najbliższych, przyszłorocznych planach są też nowe drogi pożarowe i rozbudowa chłodni odpadów medycznych. Modernizacja czeka także stary pawilon szpitala – zamiast jest taki, aby obiekty nie różniły się od siebie funkcjonalnością i nowoczesnością. Wstępne koszty tej ostatniej inwestycji szacowane są na 50 mln zł. Są też plany na przyszłą rozbudowę Poradni Onkologicznej, bo już teraz jej powierzchnia jest niewystarczająca.

Projekt *Nowoczesna baza Beskidzkiego Centrum Onkologii* – Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II w Bielsku-Białej jest dofinansowany ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020. Całkowita wartość projektu to 119 mln zł, a wartość dofinansowania ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wynosi 76 mln zł, co stanowi 85 proc. kosztów kwalifikowanych tej inwestycji. Planowany termin zakończenia to 2021 rok.

Poza budową nowego budynku, projekt zakłada również zakup wyposażenia i aparatury medycznej. W szpitalu pojawi się hybrydowy system SPECT/CT, rentgenowski tomograf komputerowy, rezonans magnetyczny o natężeniu pola magnetycznego minimum 3T, nowoczesny mammograf cyfrowy z tomosyntezą i przystawką do biopsji stereotaktycznej, cyfrowy aparat rentgenowski z telekomando oraz dodatkowym stanowiskiem do zdjęć płucnych.

Nowego sprzętu medycznego doczeka się też Centralna Sterylizacja w szpitalu przy ul. Stanisława Wyspiańskiego 21.

Emilia Klejmont





Tempa nabierają prace przy realizacji projektu *Rewitalizacja miejskich systemów nadbrzeżnych wraz z utworzeniem Centrum Edukacji Ekologicznej w mieście Bielsko-Biała*. Jego efekty bielszczanie zobaczą na początku 2022 roku.

Przedsięwzięcie jest podzielone na dwa etapy. Oba są dofinansowane z funduszy Unii Europejskiej. Wartość pierwszego etapu to ponad 15,6 mln zł, z czego ponad 12,2 mln zł to pieniądze z UE. Drugi etap to koszt ponad 13,2 mln zł, a dofinansowanie w tym przypadku wynosi ponad 9,5 mln zł.

Projekt ma zapewnić czynną ochronę gatunków i siedlisk przyrodniczych oraz ograniczyć antropopresję, czyli planowane i przypadkowe działania ludzi mające wpływ na środowisko przyrodnicze na obszarach chronionych. Zasięg przedsięwzięcia jest bardzo duży i obejmuje kilkanaście lokalizacji w całym mieście.

Jednym z zadań pierwszego etapu jest zaadaptowanie budynku dawnego przedszkola przy ul. Grotowej na Centrum Edukacji Ekologicz-

nej (CEE) wraz z wyposażeniem. Urząd Miejski w Bielsku-Białej już podpisał umowę na wykonanie tego zadania w formule *projektuj-buduj*. Obecnie powstaje projekt adaptacji przedszkola. Prace idą zgodnie z planem, a termin oddania do użytku ośrodka wraz z 1,5 hektarowym terenem wokół to pierwszy kwartał 2022 roku.

Jeszcze we wrześniu br. miasto podpisało umowę na kolejne zadania w ramach tego etapu projektu. To m.in. zagospodarowanie terenu ujścia potoku Straconka do rzeki Białej, również w formule *projektuj-buduj*, oraz inwestycje w Cygańskim Lesie i części parkowej tego lasu. Inwestycje mają być gotowe we wrześniu 2021 roku.

W ramach zagospodarowania ujścia potoku Straconka, pomiędzy rzeką Białą i ulicą gen. Stanisława Maczka powstaną miejsca wypoczynku. Będzie tam można korzystać ze ścieżek edukacyjnych. Na drzewach zawisną budki dla ptaków, a na trawnikach pojawiają się hotele dla owadów. W planach jest również uporządkowanie zieleni – miejsce gatunków inwazyjnych zajmą rodzime. Stanie tu publiczna toaleta, powstanie kładka na potoku Straconka. W przyszłości zagospodarowane ujście potoku będzie jednym z elementów dużego terenu nad Białą, razem z Parkiem Strzy-

gowskiego, który czeka na nową koncepcję rewitalizacji, i Zieloną Plażą Miejską – efektem Budżetu Obywatelskiego.

Projekt rewitalizacji Cygańskiego Lasu przewiduje wykonanie ponad 5 km ścieżki edukacyjno-ekologicznej, założenie ogrodu sensorycznego, uporządkowanie miejsca po dawnej skoczni, nowe nasadzenia i pielęgnację zieleni, umieszczenie tablic edukacyjnych, lokalizacyjnych i gatunkowych, montaż budek dla zwierząt, budowę altan rekreacyjnych, a także odbudowę drewnianej altany na szczycie Koziej Góry. Rewitalizacja lasu będzie polegała na wzbogaceniu siedliska lęgowego (zbiorowiska leśnego, występującego nad rzekami i potokami – przyp. red) i grądowego (to wielogatunkowy i wielowarstwowy las liściasty zazwyczaj z przewagą grabów i dębów – przyp. red.).

Rewitalizacja części parkowej – od pętli autobusowej przy ul. Olszówka/ul. Poczтовая, pomiędzy kortami tenisowymi a ul. Olszówka, do wejścia do lasu komunalnego w stronę Błoni – przewiduje wykonanie nowych ścieżek, ujednolicenie nawierzchni, wymianę oświetlenia, ławek, koszy na śmieci, nasadzenia w suchym strumieniu, nasadzenia bylin i krzewów, montaż tablic edukacyjnych i budek dla ptaków.



Teren Szkoły Podstawowej nr 25





Las komunalny w Wapienicy



Lasek Bathelta



Las Cygański

Umowa na dofinansowanie drugiego etapu projektu rewitalizacji miejskich systemów nadbrzeżnych została podpisana 19 listopada br. Przewiduje on zmiany aż w ośmiu lokalizacjach w mieście. Będą to kolejne części Cygańskiego Lasu, las komunalny i tereny przy ul. Łowieckiej w Wapienicy, wzgórze Trzy Lipki, plac przy Szkole Podstawowej nr 25, Lasek Bathelta, okolica lotniska w Aleksandrowicach oraz teren wzdłuż rzeki Białej – od granicy gminy Wilkowice do mostu druha Mieczysława Piekiełki.

W ramach inwestycji nie zostanie wycięte ani jedno drzewo, wszystkie nawierzchnie będą przepuszczalne, nigdzie nie ma mowy o betonowych chodnikach.

Przetarg na zaprojektowanie i wykonanie zagospodarowania terenu wzdłuż rzeki Białej od granicy miasta do mostu druha Piekiełki wygrała firma, która wykonuje część pierwszego etapu projektu. To daje pewność, że wszystkie realizacje będą ze sobą spójne.

W ramach lokalizacji, o której mowa powyżej, powstanie ogród społeczny z drzewami owocowymi, miejsca rekreacyjne oraz publiczna toaleta.

ciąg dalszy na str. 10



Rzeczpospolita
Polska

Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Wapienica, teren od ul. Łowieckiej



Trzy Lipki

CO Z TYM MIEJSCEM?

JAKIE FUNKCJE POWINIEN PEŁNIĆ TEREN PUBLICZNY NAD RZEKĄ BĄDĄCY OBECNIE PARKINGIEM PRZED CENTRUM HANDLOWYM?



JAK OTWORZYĆ MIASTO NA RZEKĘ?

Nad rzeką Białą w parku przy bielskim Ratuszu 8 grudnia można było porozmawiać o tym, jak integrować rzekę z miastem. Ustawiono tam punkt konsultacyjny Biura Rozwoju Miasta, które zaprosiło bielszczan do rozmów na ten temat.



Konsultacje z mieszkańcami zorganizowano w parku za Ratuszem

– Od kilku lat przygotowujemy plan zagospodarowania przestrzennego tego obszaru. Ze względu na zmiany klimatyczne musimy się odwracać do rzeki. Potrzebujemy wody i zieleni w mieście. Nasza rzeka przez swoje uosadowienie w betonowym korycie jest bardzo specyficzna. Po trzech dniach deszczu potrafi wylewać. Dlatego mamy swoje pomysły na rzekę, lecz również jesteśmy otwarci na nowe propozycje. Swoje pomysły przekazali nam już m.in. seniorzy, a także dzieci. To bardzo niekonwencjonalne i niczym nieskrępowane projekty. Generalnie propozycje idą w kierunku dojścia do rzeki. Jest szansa powstania na bazie tych pomysłów wspólnej wizji – mówiła główna projektantka tego planu Maria Witosławska z Biura Rozwoju Miasta.

Przedmiotem zainteresowania jest obszar w centrum miasta, którego wschodnią granicę wytycza rzeka Biała, zachodnią tory kolejowe, natomiast północna część przebiega w rejonie ul. Jana Kilińskiego. Mowa o około 40 ha o wydłużonym kształcie o długości 1.300 metrów i szerokości około 300-400 metrów.

Wiadomo, że aby udało się odwrócić miasto do rzeki na tym terenie, należy wyprowadzić z centrum ruch tranzytowy. Jest też potrzeba realizacji nowej drogi zbiorczej.

– Chcemy, aby ta przestrzeń była przyjazna, przede wszystkim, dla pieszych. Działania, o których będziemy rozmawiać, są działaniami strategicznymi, długoterminowymi, wymagającymi prowadzenia skutecznej polityki przestrzennej. To jest obszar, który powinien być wizytówką miasta, a najważniejszymi użytkownikami tej przestrzeni powinni być piesi – tłumaczył dyrektor Biura Rozwoju Miasta Grzegorz Gleindek podczas styczniowego spotkania konsultacyjnego.

Pomysłów na otwarcie miasta na rzekę jest bardzo dużo. To przestrzeń bardzo inspirująca, chociaż na razie często mało widoczna w mieście. Pracownicy Biura Rozwoju Miasta już od półtora roku zajmują się tym zagadnieniem. Zorganizowali warsztaty i spotkania, a teraz podczas konsultacji słuchali, jakie są oczekiwania mieszkańców. Czekamy na wypracowane rozwiązania. Jack

WĘZŁOWA SPRAWA



W okolicach bielskich dworców ma powstać centrum przesiadkowe, a nowy łącznik spinający ważne trasy komunikacyjne – czyli ulica Nowopiekarska – w praktyce będzie pełnić funkcję północnej śródmiejskiej obwodnicy miasta.

Wizja budowy nowoczesnego węzła przesiadkowego w Bielsku-Białej urzeczywistnia się. Jak informuje Miejski Zarząd Dróg, tereny wokół dworców PKP i PKS (dziś Komunikacji Beskidzkiej) mają zostać przebudowane wg koncepcji zakładającej doprowadzenie zorganizowanego i indywidualnego transportu osobowego w tę okolicę miasta. Dzięki tej inwestycji powinno nastąpić odciążenie i uspokojenie ruchu w najstarszej, położonej bardziej na południe części Bielska-Białej.

Dojazd w ten rejon już teraz umożliwiają istniejące połączenia drogowe z Katowicami, Krakowem, Cieszymem czy Żywcem. Plany wielkiej inwestycji zakładają jednak usprawnienie połączeń z drogami S1 i S52.

Lokalny transport samochodowy ułatwić ma dodatkowo powstanie nowego łącznika w postaci planowanej ulicy Nowopiekarskiej. Rozwiązanie to będzie pełnić funkcję północnej śródmiejskiej obwodnicy miasta. Będzie to nowe połączenie ulic Krakowskiej z Warszaw-

ską, wykorzystujące istniejącą ulicę Piekarską.

Za tę część planu bezpośrednio odpowiada Miejski Zarząd Dróg w Bielsku-Białej, który właśnie rozstrzygnął trzeci przetarg na opracowanie projektu budowy nowej trasy. Dokumentację za prawie 640 tys. zł przygotuje konsorcjum firm Artur Władczyk G5 z Żywca i Krakowski Integral Projekt Sp. z o.o.

Za projekt urbanistyczno-architektoniczny węzła przesiadkowego, czyli przebudowy całej okolicy wraz z powstaniem zupełnie nowych obiektów, odpowiadać mają architekci zaproszeni do udziału w specjalnym konkursie, który został ogłoszony przez miasto i bielski oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich w grudniu br. Organizatorzy liczą na udział w nim pracowni z całego kraju. Pula nagród wynosi 120 tys. zł.

Celem konkursu jest wybranie najlepszej w sensie funkcjonalno-użytkowym i kompozycyjnym koncepcji urbanistyczno-architektonicznej – uwzględniającej kontekst materialny, estetyczny, kulturowy oraz społeczny istniejącego zagospodarowania obszaru i jego otoczenia. Rozwiązania konkursowe mają pomóc w planowaniu i wyznaczaniu kierunków rozwoju przestrzennego miasta.

Wstępne wizualizacje węzła przesiadkowego zostały upublicznione jakiś czas temu, jednak konkursowe projekty to zdecydowanie bardziej szczegółowe opracowania. Spełnić muszą wiele warunków. Powinny skupić się na ta-

kich aspektach, jak sposób szybkiego i wygodnego dojazdu, parkowanie pojazdów na parkingach wielopoziomowych, nowoczesna infrastruktura łącząca transport kolejowy z komunikacją autobusową i samochodową na poziomie miejskim, lokalnym, ale też dalekobieżnym. W zakres opracowania wchodzi także organizacja ciągów komunikacyjnych – w planach jest stworzenie wielkopowierzchniowych zadaszeń, budowa przykrytej kładki dla pieszych, powstanie nowego wiaduktu łączącego rondo przy parkingu obok Sfery I z ulicą Warszawską. Nie można zapomnieć także o takich funkcjach, jak mały handel oraz gastronomia.

Organizatorzy konkursu liczą na spójną i atrakcyjną koncepcję zagospodarowania terenu w otoczeniu dworca, podejście miastotwórcze i niepozbowione wrażliwości na elementy zgodne z duchem Bielska-Białej.

Istotne dla projektu będą uwarunkowania historyczne – sąsiedztwo zabytkowego budynku dworca, wzniesionego w 1890 roku według projektu Carla Schulza. Obiekt w latach 1995-2001 poddano generalnemu remontowi, za co został nagrodzony Główną Nagrodą w Ogólnopolskim Konkursie Modernizacja Roku.

Miasto do współpracy zaprosiło gestorów terenu – PKP i Komunikację Beskidzką. Szczególnie ważna w całym procesie jest rola przedsiębiorstw kolejowych, które posiadają duże i niezago-

spodarowane tereny po wschodniej stronie dworca, a tam miasto chciałoby zlokalizować wielopoziomowy parking na ponad 2 tysiące pojazdów. Interes jest zresztą obopólny, bo pojawiające się nowe funkcje w przyszłości uatrakcyjnią tę część miasta, a powierzchnia wokół dworca może zostać wykorzystana przez przewoźników także komercyjnie.

Wzorów na udane przedsięwzięcia tego typu jest wiele. Wystarczy przypomnieć, jak zmieniła się okolica dworca głównego w centrum Katowic czy Krakowa. Konkurs na przygotowanie koncepcji węzła przesiadkowego skierowany jest nie tylko do krajowych firm architektonicznych.

– Przyjęliśmy formułę otwartego konkursu o zasięgu międzynarodowym, bo zależy nam, aby spojrzenie na całość i zaprezentowana wizja były jak najbardziej nowatorskie, powodujące, że ta część miasta dostanie nowy oddech, w pewnym sensie stanie się jeszcze bardziej europejska. W końcu dawne określenie Mały Wiedeń do czegoś zobowiązuje. Nie zapominajmy też, że pierwsze plany przeorganizowania komunikacyjnego tego obszaru powstały już w latach 30. minionego wieku. Jesteśmy więc z jednej strony pionierami, ale z drugiej kontynuatorami. Wszystko po to, aby w tym rejonie skupić zewnętrzny ruch i uspokoić bardziej zabytkową, centralną część miasta – mówi zastępca prezydenta Bielska-Białej Przemysław Kamiński.

opr. Jack

BĘDZIE EKOLOGICZNIE I ESTETYCZNIE

– dokończenie ze str. 6 i 7

Na pozostałe zadania z tego etapu miasto posiada dokumentację projektową i przygotowuje postępowanie przetargowe na wykonanie wykonawcy robót budowlanych. Wśród tych zadań jest m.in. zagospodarowanie terenu toru saneczkowego w Cygańskim Lesie. W tym miejscu odtworzony zostanie kamienny tor, który nie będzie jednak pełnił funkcji sportowej, a stanie się szlakiem turystycznym. Wykorzystany zostanie także budynek techniczny, który obecnie stoi opuszczony – powstanie w nim hotel dla nietoperzy, a na dachu projekt przewiduje strefę wypoczynkową z tarasem widokowym.

Zagospodarowania doczeka się też plac przy Szkole Podstawowej nr 25, przy ul. Pocztowej. Tu powstanie tzw. klasa w krajobrazie, gdzie mają się odbywać ekologiczne zajęcia terenowe dla dzieci. Będzie to powierzchnia ogrodzona, ponieważ w okolicy pojawiają się dziki. Staną tu ławki i tablice informacyjne. Estetyka terenu będzie nawiązywała właśnie do dzików, a na nawierzchni pojawią się kamienne wyspy w kształcie śladu dzika. Ślad dzika będzie też zamknięty w drewnianym sześcianie ustawionym na tym terenie. Wszystkie obiekty będą ogólnodostępne, a wybudowanie klasy w krajobrazie w tym miejscu ma szczególny sens, bo w okolicy znajdują się szkoły, przedszkole i dom dziecka.

W Lasku Bathelta, który graniczy z lotniskiem w Aleksandrowicach, pojawi się m.in. toaleta publiczna. W otulinie lasu, na łące, powstanie również klasa w krajobrazie z tablicami edukacyjnymi, a także Ogród Beskidzki z grządkami roślin występujących na tym terenie i miejsce sensoryczne, w którym dzieci za pomocą dotyku będą badały różnego rodzaju powierzchnie. Projekt przewiduje również budowę altany dla 30 osób i małego amfiteatru. Z klasy w krajobrazie do Lasku Bathelta poprowadzi bezpośrednia ścieżka i tam już edukujące się dzieci będą mogły zobaczyć konkretne gatunki roślin.

Po przeciwnej stronie lotniska w Aleksandrowicach, przy ul. Pieczarkowej, stanie toaleta publiczna.

Nowa infrastruktura pojawi się na wzgórzu Trzy Lipki. Będą to pergola i miejsca tarasowe z widokiem na góry i panoramę miasta, dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Na wzgórzu staną również duże hotele dla owadów, stacja meteorologiczna, Ogród Beskidzki i elementy sensoryczne.

Zmiany będą też w Wapienicy. W lesie komunalnym, za małym stadionem do ćwiczeń, powstaną altana, ławki, tablice edukacyjne, a także obiekty, w których będą mogły schronić się płazy i gady. Tu też stanie drewniany sześcian z liściem drzewa, które w tym miejscu przeważa, czyli dębu. Bardzo podobne zagospodarowanie, również w lesie komunalnym w Wapienicy, czeka teren przy ul. Łowieckiej. Celem będzie pokazanie osuwisk i procesów erozyjnych; będzie można je oglądać przy rzece Wapienica. Projekt przewiduje budowę altany przed wejściem do lasu i wytyczenie ścieżek edukacyjnych. Będą też miejsca sensoryczne z nawierzchniami występującymi na tym terenie. W tym miejscu zaplanowano około dwumetrową małą architekturę z wikliny, w której będą mogły żyć płazy i gady, drewniany sześcian z liściem klonu i tablice informacyjne.

Pomysł zagospodarowania terenów miejskich dla edukacji ekologicznej pojawił się w Bielsku-Białej już w 2012 roku. Od tego czasu powstała dokumentacja projektowa dla kilkunastu lokalizacji. W ramach obecnego, i tak imponującego projektu, nie uda się – m.in. z powodu ograniczonych finansów – wykonać wszystkich działań. Pozostałe miejsca, jak: lotnisko – ulica Smolna, osiedle Karpacie, Olszówka czy Park Lotników muszą poczekać na swoją kolej rewitalizacji.

Emilia Klejmont



NA CIESZYŃSKIEJ STAŁE DO

Część przebudowywanej ul. Cieszyńskiej – od ronda Czesława Niemena do ulicy Stanisława Skrzydlewskiego – jest już właściwie gotowa.

Teraz, na przełomie roku, najwięcej dzieje się na najtrudniejszym odcinku drogi – pomiędzy skrzyżowaniami Cieszyńskiej z ulicami Stanisława Skrzydlewskiego i Wapienicką.

Rozbudowa ulicy Cieszyńskiej to największa inwestycja ostatnich lat w Bielsku-Białej. W jej ramach przebudowanych zostało lub zostanie 17 skrzyżowań, a nowy układ drogowy obejmuje ponad 8 km ulic – w tym prawie 4 km samej ul. Cieszyńskiej i ponad 4 km ulic mniejszych, łączących się z tą arterią. Ulica zmienia się z miesiąca na miesiąc.

– Ten rok jest wyjątkowy. Wszyscy doświadczamy czegoś, co do tej pory było niewyobrażalne, więc trudno zakładać, że na budowie można coś przewidzieć. Zaplanowaliśmy dużo i kolejne miesiące, wydawałoby się, pozwalają nam na realizację harmonogramu. Pierwszy lockdown praktycznie nie miał wpływu na tempo i sposób prowadzenia prac. Zresztą obecnie też można zaobserwować, że na każdym z odcinków są ludzie, jest sprzęt, jest

zgrupowany materiał, więc ten wpływ też jest ograniczony. Najbardziej wrażliwym elementem są ludzie. Wykonawca boryka się z dużymi problemami. Załoga zmniejszyła się praktycznie o 30 procent, więc pomimo tego, że na każdym z etapów prace są prowadzone, to jednak ich tempo jest zdecydowanie mniejsze. To spowoduje, że rok zamknemy z niedosytem – nie wszystkie założenia zostaną zrealizowane. Przypomnę, że chcieliśmy uzyskać przejeżdżalność na całej długości drogi. Jest mała szansa, że uda się to zrobić na najtrudniejszym odcinku, czyli skrzyżowaniu ulicy Stanisława Skrzydlewskiego i Wapienickiej. Jednak wykonawca nie przerywa prac i jeśli nie uda się do końca roku, to może będzie to kwestia stycznia czy lutego – mówi dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Bielsku-Białej Wojciech Waluś.



Rondo na skrzyżowaniu ul. Cieszyńskiej i Józefa Lompy

– Na koniec listopada br. odcinek od ronda Czesława Niemena do ulicy Stanisława Skrzydlewskiego jest już w zasadzie gotowy, kończymy tylko oznakowanie. To samo dotyczy odcinka od ulicy Jaworzańskiej do ulicy Międzyrzeckiej. Od ronda Hulanka do ronda Czesława Niemena intensyfikujemy wykończeniówkę – krawężniki, chodniki, obrzeża. Na ulicy Stawowej – pomiędzy Biedronką i stacją BP – robimy zjazdy, dojazdy i drogi serwisowe. Odcinek trzeci – od ulicy Stanisława Skrzydlewskiego do Wapienickiej – w tej chwili jest wykonywany. Odcinek drugi od ulicy Jaworzańskiej do ulicy Międzyrzeckiej jest prawie gotowy, tam też trwa montaż oznakowania. I odcinek pierwszy – tu dość dobrze postępują prace w układzie drogowym, już w tej chwili widać kształt w krawężnikach – opowiada o postępach prac na całej ulicy Cieszyńskiej kierownik projektu z Miejskiego Zarządu Dróg w Bielsku-Białej Wojciech Dąbrowski.

Jeśli tylko warunki pogodowe pozwolą, prace będą prowadzone cały czas.

– Liczymy, że zima nie będzie sroga i pozwoli wykonać przynajmniej część prac. Jedynie w razie mrozu nie będziemy wykonywać robót bitumicznych, które są wrażliwe na warunki atmosferyczne – mówi Wojciech Waluś.

Prace trwają także na drugim końcu ul. Cieszyńskiej, w centrum Bielska-Białej. Końca dobiega budowa ronda u zbiegu ulic Cieszyńskiej i Józefa Lompy. Ostatnie roboty miały być wykonane do końca pierwszego tygodnia grudnia, jednak plany pokrzyżowała pogoda. Opady śniegu i mróz zatrzymały prace na kilka dni, ich zakończenie opóźniło się.

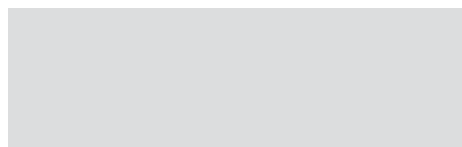
Drogowcy położyli już na rondzie ostatnią warstwę nawierzchni – bitumiczną, tzw. ścieralną.

W połowie grudnia wykonawca zapowiadał, że do świąt rondo będzie gotowe, łącznie ze spoinowaniem bruków, czyli wypełnieniem przestrzeni pomiędzy kostkami. Trwają też roboty na placu podjazdowym – przy-

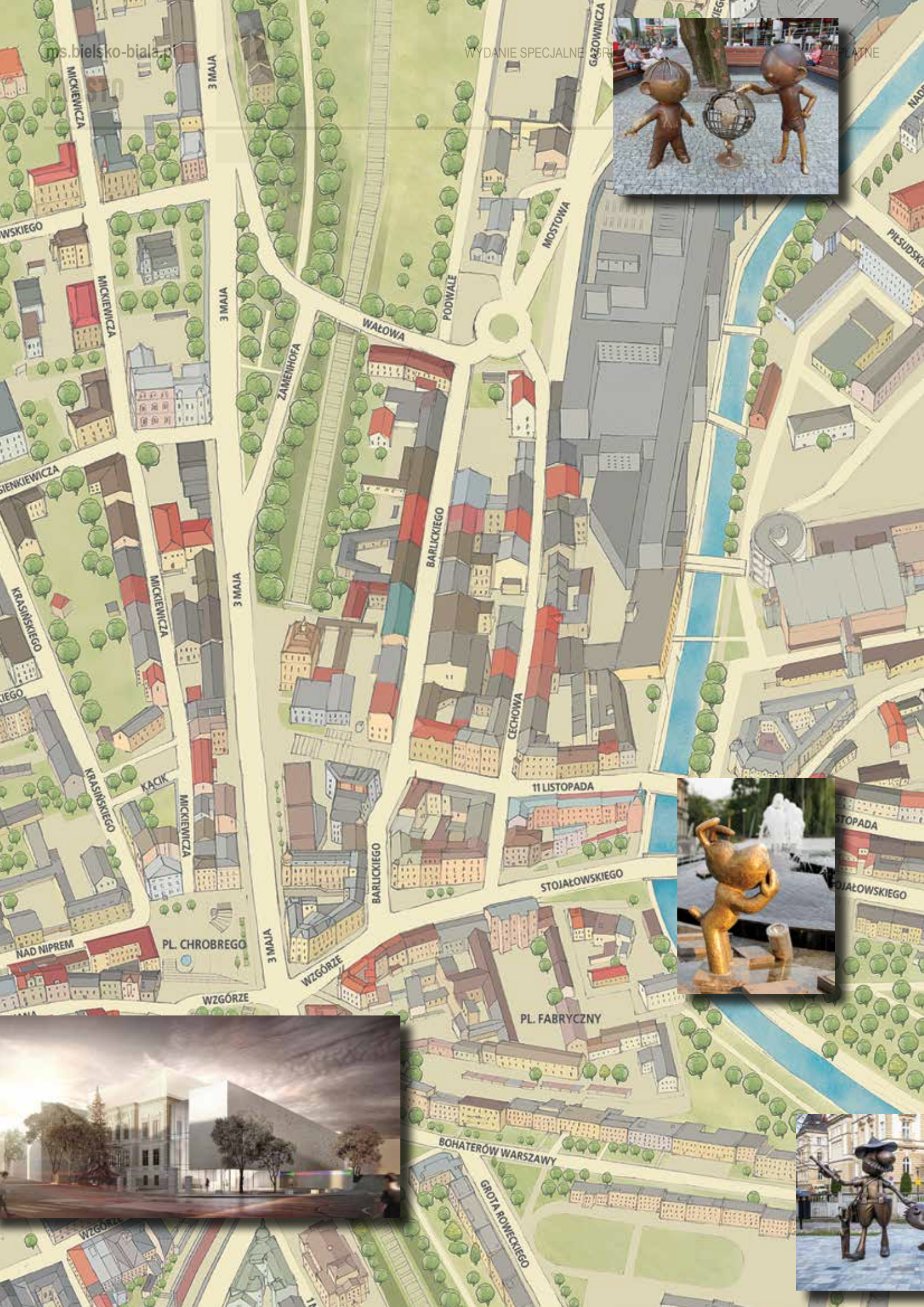
szłym parkingu dla autokarów. W tym miejscu nie pojawi się jeszcze docelowa nawierzchnia, z uwagi na to, że w przyszłości zostanie tam wybudowany wielopozomowy parking.

Prace dotyczą też ulicy Mikołaja Kopernika i układania bruku na chodnikach.

oprac. ek



PRZODU



ms.bielsko-biala.pl

WYDANIE SPECJALNE

PLATNE



NA SPACER BAJKOWYM SZLAKIEM

Miasto rozwija szlak spacerowy Bajkowe Bielsko-Biała, którego główne punkty wytyczają pomniki bohaterów kreskówek powstałych w bielskim Studiu Filmów Rysunkowych.

Pierwszym punktem na bajkowym szlaku był pomnik Reksia, w 2009 roku ustawiony przy fontannie na placu rekreacyjnym nad Białą, między ulicami 11 Listopada i Stojałowskiego. Reksio bardzo szybko stał się ulubieńcem dzieci, co można łatwo poznać po wygłaskanym nosie kultowego psiaka. Od kilku lat w okresie świą-

tecznym oprócz Reksia z brązu na placu urzęduje także drugi – duży, świecący, wygrywający świąteczne melodie, szczekający i machający ogonem.

W 2011 r. do Reksia dołączyli Bolek i Lolek. Rzeźba przedstawiająca słynnych bajkowych braci stanęła przy ul. Mostowej, na dziedzińcu galerii Sfera II. Pozują przy niej do pamiątkowej fotografii dzieci i dorośli.

Pod koniec 2019 r. szlak Bajkowe Bielsko-Biała wzbogacił się o rzeźbę Pampaliniego i hipopotama z serialu *Pampalini łowca zwierząt*. Sympatyczny, nieszkodliwy łowca wraz z hipopotamem znalazł miejsce w pobliżu Ratusza, na skwerze przy ul. Bohaterów Warszawy. Rzeźbę wykonała bielska rzeźbiarka Lidia Sztwiertnia.

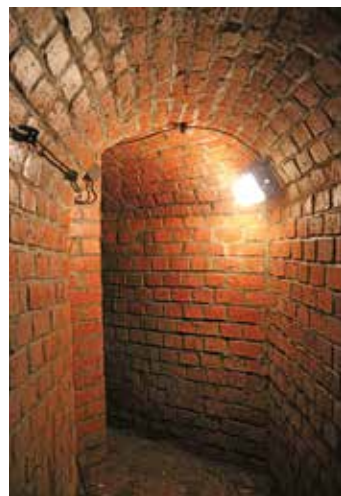
Także Lidia Sztwiertnia jest autorką odsłoniętej na początku grudnia br. grupki bohaterów serialu *Porwanie Baltazara Gąbki* – Smok Wawelski i kucharz Bartolini Bartłomiej herbu Zieleni Pietruszka stoją przy swoim samochodzie na rogu placu Wojska Polskiego i ulicy Ratuszowej. Do samochodu bardzo chętnie wsiadają dzieci. Niebawem do grupy dołączy tajemniczy Don Pedro (model rzeźby poniżej).

Cztery punkty bajkowego szlaku są już gotowe i uczęszczane, zaznaczyliśmy ich lokalizację na mapce obok. Ale na tym nie koniec – szlak będzie się rozrastał. W przyszłości jego częścią stanie się Centrum Bajki i Animacji, powstające przy bielskim Studiu Filmów Rysunkowych. To tutaj powstała polska animacja, zrodziły się postacie znane wielu pokoleniom – Bolek i Lolek, kundlek Reksio, Pampalini, a także bohaterowie *Porwania Baltazara Gąbki* – Smok Wawelski, kucharz Bartolini Bartłomiej, Szpieg z Krainy Deszczowców i sam profesor Gąbka. Niedawno okazało się, że budowa centrum otrzyma 15-milionowe wsparcie z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz budżetu państwa. Miasto przekazało także działkę pod jego budowę. □





1., 2., 3. Tunel
4. Tunel i szczelina na zdjęciu okolic Ratusza z lotu ptaka
5., 6. Szczelina przeciwnolotnicza



TAJEMNICE BIALSKIEGO RATUSZA

Siedziba władz Bielska-Białej to jeden z najładniejszych XIX-wiecznych budynków w mieście. Przez lata przyzwyczailiśmy się do jego bryły, nie zdając sobie sprawy, że ma on ciekawą historię i skrywa tajemnicze lochy...

Ratusz w Białej został wybudowany według projektu Emanuela Rosta juniora w latach 1895-97. Ten przepiękny, kilka lat temu odnowiony i obecnie znowu remontowany budynek (trwa właśnie remont dachu Ratusza) nawiązuje neorenesansowym stylem do architektury wiedeńskiej. Był on siedzibą miejskiej Kasy Oszczędności oraz Rady Miasta Białej, która uprzednio rezydowała w starym ratuszu przy placu Józefa (dziś pl. Wojska Polskiego). Mieścił się tutaj także oddział 20-osobowej policji i areszt w suterenie. W trzech pokojach ratusza działało muzeum miejskie, założone przez profesora bielskiego gimnazjum Erwina Hanslika; można je było zwiedzać w niedziele i święta. Jeden pokój zajmowało Towarzystwo Obywatelskie, a na samej górze były mieszkania urzędników. Nad wielką neorenesansową salą obrad czuwał Franciszek Józef, którego popiersie umieszczono nad stołem prezydialnym. W okresie międzywojennym wizerunek cesarza zastąpiono portretem marszałka Piłsudskiego.

Nad budynkiem wznosi się kwadratowa wieża zegarowa z loggią widokową, którą nakrywa wieloboczny hełm z galerią i iglicą. Umieszczony na wieży kurant wygrywa miejski hejnał. Niezwykle bogata jest dekoracja fasady – z medalionami i wizerunkami pszczoł, symbolizujących pracowitość i zapo-

biegliwość mieszkańców. Nad wejściem u szczytu we wnęce stoi bogini Eirene (uosobienie pokoju) z rogiem obfitości w ręku i małym Plutosem, symbolem bogactwa.

Nie wszyscy jednak wiedzą, że Ratusz skrywa tajemnicę. Budynek ma swój własny system tuneli i tajne przejście pozwalające niepostrzeżenie wyknąć się z niego do parku. System tuneli powstał w 1896 roku jako tajne przejście z Ratusza do parku pod tzw. kopczyk.

W 1960 roku tunele zostały częściowo przebudowane. Modernizacja polegała między innymi na likwidacji wyjścia do ogrodu. W tamtym miejscu wybudowano schron (kilka niewielkich pomieszczeń), który mógł pomieścić 30 osób.

Karta ewidencyjna budowli obronnych informuje, że powierzchnia całego podziemnego kompleksu wynosi 172 m², powierzchnia użytkowa ma 146 m² i została podzielona na 17 pomieszczeń.

Wejście do tunelu w podziemiach Ratusza zostało zabezpieczone specjalnymi hermetycznymi drzwiami. System tunelowy na swoim początku ma elektryczne oświetlenie. W latach świetności posiadał on agregat prądotwórczy, centralę alarmową i centralę telefoniczną.

Obecnie poruszanie się po podziemiach jest utrudnione, gdyż strop jest ni-

ski i trzeba się skulić, a na dodatek na miejscu połączenia budowli austriackiej z dobudowaną w czasach PRL powstało osuwisko – aby przejść dalej, trzeba przecisnąć się przez wąskie gardło i chwilę czołgać.

Podziemia mają kilka szybów, którymi można wyjść na górę, oraz sprawny system wentylacji.

Gdziekolwiek przyroda wchodzi do podziemi, korzenie drzew widać nie tylko w wentylacji, ale i w ścianach.



5



6



A w parku jest szczelina...

O ile o tunelu ratuszowym wiadziało, przynajmniej teoretycznie, wąska grupa zainteresowanych, to tylko nieeliczni mieli świadomość, że tuż obok znajduje się również ciekawy obiekt. Mowa o schronie przeciwlotniczym, a właściwie, używając terminologii fachowej, szczelinie przeciwlotniczej.

Obiekt ma dwa wejścia. Do szczeliny prowadzą schody, które zasłonięte są grubą płytą żelbetonową. Schody są całe pokryte grubą warstwą przegniłych liści i błota.

Szczelina przeciwlotnicza służyła jako stała budowla ochronna. To długi i wąski tunel w kształcie zygzaka. Zazwyczaj takie obiekty lokalizowano niedaleko ważnych urzędów, jed-

nak odsunięte od nich co najmniej na odległość równą ¼ wysokości budynku. Odległość ta miała zabezpieczyć szczelinę przed zagruzowaniem w wypadku zawalenia się budynku. Szczeliny przeciwlotnicze stałe mają dwa wejścia/wyjścia z przedsionkami gazoszczelnymi, wyposażonymi w dwoje drzwi gazoszczelnych. Komory do przebywania to korytarze załamujące się pod kątem prostym.

Szczelina w Bielsku-Białej spełnia wszystkie te kryteria. Ma około 50 metrów długości, jest podzielona na dwa duże pomieszczenia. Powierzchnia ogólna to 150 m², powierzchnia użytkowa 140 m². Maksymalnie mogło się tu pomieścić 280 osób. Świeże powietrze dostaje się do szczeliny samoczynnie za pomocą 5 kominów wentylacyjnych.

W *Karcie ewidencyjnej budowli ochronnych* sporządzonej za czasów PRL rok budowy określono na 1943, jednak w obiekcie na ścianie znajdują się odrębne napisy *Adolf Hitler 1941*.

tekst i zdjęcia:
Jacek Kachel

MIEJSKIE SCHRONY

W Bielsku-Białej znajdują się 103 budowle ochronne, które mogą pomieścić ponad 13 tysięcy mieszkańców (7,60 proc. ludności miasta). 25 budowli ochronnych rozmieszczonych jest na terenie zakładów pracy, 68 pod budynkami mieszkalnymi, 10 pod budynkami komunalnymi.

– Większość budowli ochronnych w mieście powstała w latach 50. i 60. ubiegłego wieku. Właściciele, administratorzy oraz zarządcy obiektów znają lokalizację tych miejsc oraz posiadają klucze umożliwiające wejście do nich. Ewidencja schronów jest na bieżąco aktualizowana w porozumieniu z Wydziałem Bezpieczeństwa i Zarządzeniem Kryzysowego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Na mocy upoważnienia prezydenta miasta budowle ochronne są systematycznie kontrolowane przez pracownika Wydziału Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miejskiego ds. obrony cywilnej – informuje naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego UM Adam Caputa. – Utrzymanie budowli ochronnych wiąże się z wysokimi kosztami. Właściciele budynków często rezygnują z utrzymywania tych obiektów oraz znajdujących się w nich urządzeń specjalnych w pełnej sprawności, co sprawia, że z roku na rok zmniejsza się ich wartość użytkowa i ochronna. Znaczny wpływ na taki stan rzeczy ma także brak przepisów prawa dotyczących utrzymania i finansowania budowli ochronnych – dodaje naczelnik Caputa.

Zgodnie z najnowszymi wytycznymi szefa Obrony Cywilnej Kraju w sprawie zasad postępowania z zasobami budownictwa ochronnego, wstępnie wytypowano oraz założono ewidencję obiektów budowlanych oraz miejsc, które mogą być brane pod uwagę przy planowaniu ukryć dla ludności. Ewidencja obejmuje 534 obiekty i miejsca wstępnie wytypowane jako budowle ochronne do doraźnego przygotowania dla po-

nad 120 tys. mieszkańców, co stanowi około 70 proc. ludności miasta. Szczegółowy wykaz budowli ochronnych i ich lokalizacji posiadają osoby uprawnione.

Pozostałości sprzed lat

Wydział Zarządzania Kryzysowego UM posiada wykaz budowli, które w razie zagrożenia można doraźnie wykorzystać dla ochrony mieszkańców. W tej kategorii znajdują się również przeklasyfikowane budowle ochronne. Łącznie to 23 obiekty, które z różnych przyczyn utraciły właściwości ochronne i zostały zdjęte z ewidencji na przestrzeni lat. Jedną z nich jest szczelina przeciwlotnicza w parku obok Ratusza. W wykazie widnieje ona w kategorii przeklasyfikowane budowle ochronne przewidziane do doraźnego przygotowania; została zdjęta z ewidencji budowli ochronnych w ubiegłym wieku.

W wykazie ujęto również schrony przeciwlotnicze i obiekty fortyfikacyjne, łącznie 52 obiekty powstałe przed II wojną światową lub w jej trakcie. Są to głównie piwnice budynków spełniające normy niemieckiej obrony przeciwlotniczej tzw. LSR – Luftschutzraum (ukrycie przeciwlotnicze).

W wykazie nie ujęto natomiast 19 żelbetonowych schronów polowych, powstałych przed II wojną światową, które znajdują się na północnym skraju miasta. Schrony te są w różnym stanie technicznym. Ich rozmieszczenie – w większości poza terenem zabudowanym – oraz wymiary (schrony przewidziane dla 1-2 karabinów maszynowych, 3-6 osób obsługi, o powierzchni 9-12 m²) nie kwalifikują tych obiektów jako ukrycie dla ludności.

Tak w dużym skrócie przedstawia się statystycznie obraz budowli ochronnych na terenie Bielska-Białej.

opr. Jacek Kachel

na podstawie materiałów
Wydziału Zarządzania
Kryzysowego
Urzędu Miejskiego w Bielsku-
Białej.

JAK ŚWIĘTUJĄ NASI PARTNERZY



Świątecznie oświetlony Kragujevac



Grand Rapids

Kragujevac, Serbia

Serbowie są narodem prawosławnym i święta Bożego Narodzenia obchodzą zgodnie z kalendarzem juliańskim – 7 stycznia. W serbskiej tradycji są to najradosniejsze święta w roku. Obchodzi się je przez trzy dni w gronie rodzinnym.

W tygodniach poprzedzających Boże Narodzenie obchodzone są trzy inne radosne święta rodzinne – Detinjci, Materice i Oci. Detinjci wypadają na trzy niedziele przed Bożym Narodzeniem. Zaraz po przebudzeniu dzieci wiązane są przez rodziców liną w ten sposób, że jeden koniec zakłada się na ich dłonie, a drugi wiąże się do krzesła lub stołu. By zostać rozwiązane, dzieci muszą się wykupić u rodziców, najczęściej za pomocą słodczy. Materice, największe chrześcijańskie święto matek i kobiet, obchodzone jest w drugą niedzielę poprzedzającą Boże Narodzenie. Tego dnia to dzieci wiążą swoje mamy, które również muszą się wykupić prezentami. Na tydzień przed Bożym Narodzeniem historia powtarza się po raz trzeci, przy czym teraz wiązani są ojcowie. Wiązanie symbolizuje silne więzy rodzinne, zgodę, pokój, wzajemny szacunek i pomoc. Święta mają szczególnie znaczenie dla dzieci, które biorą w nich udział na tych samych prawach, co dorośli, na chwilę przejmując nawet kontrolę nad domem.

W wigilię gospodarz przynosił do domu gałęzie dębiny i słomę. Podczas wigilii siedziało się na podłodze, a za stół służyła słoma. Obecnie w domach nie pali się już ognisk, wielkie gałęzie są zastępowane małymi wiazankami, a słomę kładzie się pod stołem.

Nieodzowną częścią serbskiej tradycji jest ćesnica – jedzony podczas świątecznego śniadania okrągły bochenek chleba z ukrytą w środku monetą, która ma przynieść szczęście. Na stole nie może zabraknąć pieczonego prosięcia.

W pierwszy dzień świąt nie przyjmuje się gości. Wyjątkiem jest położajnik – osoba, która ma wielkie serce i nie opuszcza jej szczęście. Położajnik składa wizytę rano i zostaje na śniadanie z domownikami.

Žilina, Słowacja

24 grudnia to najważniejszy dzień Bożego Narodzenia dla Słowaków. Dzień ten jest nazywany Štedrý deň (Dzień Hojności). Jest zwyczaj wówczas pościć.



Žilina, dekoracje świąteczne



Estrada w Nyíregyházie



Szolnok, wieniec adwentowy

Kolacja bożonarodzeniowa rozpoczyna się po zmroku modlitwą i podziękowaniem. Pierwszym danem są słodkie wafle (opłatki) serwowane z miodem. Drugie danie to zupa z kwaśnej kapusty z kielbasą, mięsem, grzybami i śmietaną. Każda rodzina ma swój przepis. Danie główne jest karp z sałatką ziemniaczaną. Po

obiedzie dzieci i dorośli otwierają prezenty znalezione pod choinką. Prezenty przynosi Jeżyško. O północy do kościoła zwykle chodzi wielu ludzi. To najbardziej ulubione nabożeństwo w roku. 25 i 26 grudnia są znacznie spokojniejsze, to dni odpoczynku. Ludzie spędzają razem czas w domu.

Głównym symbolem słowackiego Bożego Narodzenia jest choinka. Słowacy trzymają ją do 6 stycznia – Trzech Króli. W okresie Bożego Narodzenia ludzie jedzą wiele różnych ciast. Najbardziej tradycyjne z nich to pięknie zdobione ciastka miodowe (medovníky).

W Żilinie jarmark bożonarodzeniowy zwykle rozpoczyna się 4 tygodnie przed Bożym Narodzeniem i trwa do 23 grudnia. W programie zwykle są koncerty muzyczne i występy. Miasto jest pięknie udekorowane świątecznymi lampkami. Ze względu na Covid-19 w tym roku nie zaplanowano jarmarku bożonarodzeniowego ani noworocznych fajerwerków.

Szolnok i Nyíregyháza, Węgry

Boże Narodzenie to jedno z najpiękniejszych świąt na Węgrzech. Okres świąt rozpoczyna się cztery tygodnie przed wigilią. W ostatnią niedzielę listopada zapalana jest pierwsza świeca na wieńcu adwentowym. Następna wyjątkowa data to 6 grudnia, kiedy przychodzi Mikulás z prezentami. W grudniu dzieci z mamami lub babciami wspólnie pieką piernik i ciasto miodowe. W wigilię świąt na chwilę się zatrzymuje, rodziny spędzają ten wieczór razem. Dzieciątka Jezus umieszcza pod choinką prezenty. Rodzina zasiada razem do stołu, wigilijne menu to tradycyjnie zupa rybna lub zupa mięsna. Na danie główne podawane są kapusta z nadzieniem, smażona ryba oraz gęś nadziewana kasztanami. Tradycyjny deser zwany Beigli jest wypełniony makiem lub orzechami. O północy katolicy udają się do kościoła na pasterkę. Dwa dni Bożego Narodzenia są przeznaczone na wizyty u rodziny i przyjaciół. W dzisiejszych czasach cały kraj świętuje podobnie.

Jarmarki bożonarodzeniowe to na Węgrzech doświadczenie. W Szolnoku to Bożonarodzeniowa Wioska na placu Kossutha, jest też drugi jarmark przed Centrum Kultury. Na placu Kossutha stoi świąteczna choinka i gigantyczny wieniec adwentowy z czterema świecami. Każda świeca służy do oświetlenia małej

MIASTO



Tradycyjne czeskie danie wigilijne



Udekorowany Wolfsburg



Świętowanie w Bierdianisku

ceremonii prowadzonej przez jednego z członków kongregacji kościelnej: kościoła rzymskokatolickiego, grekokatolickiego, kalwińskiego i ewangelickiego.

Także w Nyíregyházie, na głównym placu tradycyjnie odbywa się Jarmark Adwentowy i inne przedświąteczne wydarzenia. Plac Kossutha zdobi zawsze piękna sosna. Każdego roku obok pomnika Kossutha składany jest wieniec adwentowy. Adwentowi goście witani są świeżą lapcsámką – smażonymi ziemniakami z cebulą.

W tym roku oba partnerskie miasta zdobią lampki, choinki cieszą oczy, ale nic innego nie jest możliwe.

Grand Rapids, Michigan, USA

Amerykańskie rodziny tworzą własne tradycje świąteczne. Jest wiele jedzenia, deserów i napojów. To szczególnie czas wspólnego świętowania w rozszerzonym rodzinnym gronie. Mikołaj przynosi prezenty w noc wigilijną, otwiera się je w Boże Narodzenie. Wiele osób uczęszcza na nabożeństwo o północy w wigilię. Kościoły są ozdobione świecami i kwiatami.

W Grand Rapids co roku rozświetla się drzewo. Jest to uroczyste święto z muzyką, gorącą czekoladą, jazdą na łyżwach, z udziałem burmistrza, pokazywane w lokalnej telewizji. Drzewko jest ogromne i ozdobione tysiącami świateł! Wiele osób ozdabia swoje domy światłami i dekoracjami. Są też miejsca, w których odbywają się duże pokazy świateł z muzyką.

Sezon zakupowy rozpoczyna się w sobotę po Święcie Dziękczynienia Sobotą Small Biznesu. Lokalne firmy oferują zniżki i przygotowują świąteczne wystawy. W jednej z dzielnic odbywa się Shop Hop. Kupujący jeżdżą wózkami po okolicy i zatrzymują się w sklepach, aby kupić prezenty świąteczne. Sklepy wychodzą na zewnątrz, zamieniając parkingi i chodniki w pop-up sklepy. Muzeum sztuki współczesnej organizuje kiermasz dzieł lokalnych artystów. Mikołaj zakłada swój warsztat w Downtown Market. Dzieci ustawiają się w kolejki, by wręczyć mu listy i zjeść ciasteczka.

Otwarty Światowy Festiwal Zimowy na przekór mroźnej pogodzie zachęca do wyjścia na zewnątrz, obejmuje plenerową wystawę sztuki, muzykę, gry, targi i rzeźby z lodu.

Ze względu na ograniczenia pandemiczne wiele tradycji musiało się zmienić. Oświetlenie choinki pokazane zostało tylko w telewizji. Ramy czasowe Shop Hop zostały wydłużone i wprowadzono ograniczenia pojemności każdego sklepu. Lokalni twórcy utworzyli witryny internetowe, aby sprzedawać produkty on-line zamiast osobiście. A Mikołaj odwiedza dzieci telefonicznie i przez internetową platformę Zoom.

Frydek-Místek, Czechy

W Czechach najważniejszym świątecznym posiłkiem jest smażony karp z sałatką ziemniaczaną. Najpierw jest zwykle zupa rybną (lub zupa z soczewicy). Po obiedzie jada się placek bożonarodzeniowy (Vánočka), pierniki, owoce.

Podobnie jak w Polsce, najważniejszą uroczystością jest kolacja wigilijna 24 grudnia (po zachodzie słońca), podczas której cała rodzina zbiera się na obiad i kolędowanie. Dzieci otrzymują prezenty tego dnia wieczorem. Za dostarczenie prezentów odpowiada Dzieciątko Jezus (Ježíšek). Inne popularne tradycje to wycinanie jabłka, lanie ołowiu lub wosku, wodowanie łodzi wykonanych z łupin orzechów (wszystko to służy przepowiadaniu przyszłości). Nowoczesną tradycją jest oglądanie nowej bajki telewizyjnej. Premiera odbywa się co roku 24 grudnia.

W tym roku we Frydku-Místku nie będzie jarmarków bożonarodzeniowych ani koncertów bożonarodzeniowych, które zwykle odbywają się na placu. Nie będzie również wystawy ponad 200 szopek betlejemskich (w większości rzeźbionych), z których słynie miasto. O świątach będzie przypominać tylko ogromna choinka i inne ozdoby.

Wolfsburg, Niemcy

W Niemczech wigilijna kolacja różni się nieco w zależności od regionu, ale najpopularniejszym posiłkiem jest karp lub białe kielbaski z kiszoną kapustą. Bardziej typowe jest jedzenie gęsi z czerwoną kapustą i kluskami na obiad w pierwszy lub drugi dzień Bożego Narodzenia. Jada się też sałatkę owocową, ciastka i oczywiście bożonarodzeniowy stollen, czyli słodki niemiecki produkt piekarniczy ze świątecznymi przyprawami, przypominający mieszankę chleba i ciasta, z cukrem pudrem i rodzynkami.

Do tradycji należy dekorowanie choinki, śpiewanie kolęd i czytanie wierszy. W wigilię przed kolacją ludzie często chodzą do kościoła, aby obejrzeć jasełka. Pod wieczór nadchodzi czas na wręczenie prezentów. We wschodnich i północnych Niemczech ludzie otrzymują prezenty od Świętego Mikołaja, a w zachodnich i południowych Niemczech od Dzieciątko Jezus. Pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia to dni dla bliskich. W ciągu tych dwóch dni ludzie spotykają się z członkami rodziny, krewnymi i przyjaciółmi, nawet z tymi, którzy mieszkają daleko.

W okresie bożonarodzeniowym Niemcy uwielbiają piec i jeść ciasteczka i ciasta. Jednym z najpopularniejszych napojów w okresie świątecznym jest grzane wino. Picie grzanego wina jest również ważną częścią

wizyty na jarmarku bożonarodzeniowym. Jarmarki stanowią w Niemczech bardzo ważną tradycję, prawie każde miasto organizuje takie w okresie świątecznym. Najbardziej znane to Striezelmarkt w Dreźnie i Christkindlesmarkt w Norymberdze.

W Wolfsburgu zazwyczaj odbywają się dwa jarmarki bożonarodzeniowe. Jeden w centrum miasta w strefie dla pieszych i drugi w tzw. Autostadt. Niestety w 2020 roku oba zostały odwołane. Wszystkie koncerty są również odwołane, w tym słynne przedstawienie bożonarodzeniowe. Innym zwyczajem, organizowanym co roku przez restauracje, jest serwowanie kolacji bożonarodzeniowej i rozdawanie drobnych upominków osobom w trudnej sytuacji życiowej. To jedno z nielicznych wydarzeń, które w tym roku się odbędzie. Podobnie jak w wielu innych miejscach na całym świecie, Wolfsburg rozbłyska oświetleniem w okresie świątecznym.

Bierdianisk, Ukraina

Na Ukrainie wyznaczono dwie daty świętowania Bożego Narodzenia – 25 grudnia i 7 stycznia. To dni ustawowo wolne od pracy. Okres świąt z jego rytuałami wchłoniął w siebie najbardziej tradycyjny gatunek ludowej twórczości.

Na Święty Wieczór (Świętą Wieczerzę) gospodyni przygotowuje 12 różnych dań, wśród których głównym jest kutia. Liczba 12 oznacza liczbę miesięcy w roku albo liczbę apostołów. Którą opcję wybrać, każdy decyduje samodzielnie. Kiedy na niebie pojawia się pierwsza gwiazdka, rodzina siada do stołu. Święty Wieczór tradycyjnie rozpoczyna się modlitwą o zdrowie żywych i pokój zmarłych. Gospodarz pierwszy siada do stołu, zapala świeczkę bożonarodzeniową i błogosławi kolację, następnie próbuje kutię i podaje ją rodzinie. Po kutii można przejść do innych dań. Zestaw dań na Świętą Wieczerzę jest zróżnicowany, ale ich liczba pozostaje stała.

Boże Narodzenie na Ukrainie, zgodnie z pogańską tradycją, wiąże się z kultem przodków i dusz zmarłych. Tak więc po Świętej Wieczerzy Ukraińcy zostawiają z każdego dania łyżkę dla duchów zmarłych krewnych lub kutię dla nich na parapecie. Na rogu izby stoi zbożowy snopek, tzw. Diduch, w skład którego wchodzi owies, żyto, pszenica, len. Diduch stoi w domu przez tydzień – jego obecność zapewnia rodzinie dobry nastrój, przytulność, świąteczność.

Jedną z najważniejszych tradycji do dziś jest kolędowanie (wertep). Grupy młodych ludzi w strojach ludowych odwiedzają domy.

ciąg dalszy na str. 22



O ZALETACH ZJAWISKA FERMENTACJI

Bo kiedy lato mija, a wrzesień idzie, to czas, by rozbawić Podbeskidzie – zaśpiewali na początek 20. Festiwalu Kabaretowego Fermenty członkowie Kabaretu Czesuaf, gospodarze sobotniego spotkania w Klubie Klimat w Sferze. Jubileuszowe Fermenty z powodu pandemii odbywały się 25 i 26 września w nieco innej formule niż zazwyczaj – z transmisją on-line dla tych wszystkich, którzy nie mogli zgromadzić się na widowni festiwalu.

25 września w Domu Kultury w Starym Bielsku odbyło się benefisowe spotkanie z Grupą Twórczą Ferment i jej gośćmi, zaś galę 20. Festiwalu Kabaretowego Fermenty zorganizowano 26 września w Klubie Klimat z udziałem publiczności na widowni oraz przed ekranami.

Ludzie mówią, że dobrze im z nami, pozytywnymi turboświrami. Ludzie mówią, że chcą więcej radości, powiedzieć stop, nie czuć już złości. Trzeba dziś poświęcić przepoń, przejść na jasną stronę, zapomnieć się, przejść na jasną stronę. Endorfiny poczuć w sobie, bawić się, śmiać się, śmiać. Oj, zaczynamy Fermenty, już po raz enty – śpiewali kabareciarze na melodię piosenki zespołu T. Love / Love You, wykonując ten utwór razem z zespołem Mitochondrium.

– Sam mam otworzyć? – zdziwił się prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski, oczekując na wejście na scenę swojego zastępcy Adama Ruśniaka, który jako nastolatek w latach 90. współtworzył pierwsze spotkania kabaretowe w Starym Bielsku. – Nie będę miał komu listu gratulacyjnego wręczyć, a w tym roku sam go napisałem – przyznał prezydent.

Powitał serdecznie wszystkich bielszczan, starobielszczan (sam też mieszka w Starym Bielsku) i wszystkich gości.

– Mam nadzieję, że inne dzielnice się nie obrażą, ale Stare Bielsko rządzi – zażartował J. Klimaszewski. – Ale czas na oficjalne otwarcie, czas antenowy leci, muszę się zmieścić w dwóch godzinach – dodał, komentując zapowiadany czas transmisji on-line z Fermentów.

– A słyszeliśmy, że może pan rzeczywiście przez dwie godziny przemawiać bez przerwy – stwierdził Wojciech Kowalczyk z Kabaretu Czesuaf.

– To złośliwe plotki... Szanow-

ni państwo, 20. Fermenty uważam za otwarte – wypowiedział oficjalną formułę prezydent.

Na scenę poproszono przedstawicieli ojców założycieli Fermentów – rodzeństwo Agatę Ruśniak i Adama Ruśniaka oraz Piotra Szczutowskiego.

– Napisałem ci list, Adam, bo tak kazałeś (tak naprawdę nie lubię rządzić, jak wszyscy wiedzą) i miałem go odczytać, ale nie wziąłem okularów, więc sobie przeczytacie sami. A tak po prostu chciałem wam powiedzieć, że nie wy pierwsi przed 20 laty odkryliście zjawisko fermentacji, ale podejrzewam, że tak się to zaczęło, że odkryliście je dla siebie. Dziękuję za te 20 lat w imieniu całego miasta, ale przede wszystkim środowiska starobielszczan. To, co robicie, sprawia, że od 20 lat chodzimy uśmiechnięci – powiedział J. Klimaszewski, przekazując list gratulacyjny.

– Pytanie do ojców założycieli: czy może wy macie coś dla prezydenta – zapytał Maciej Morze z Kabaretu Czesuaf.

– Znakomity jubileusz, dziękujemy za wyjątkowe uznanie, za pana osobistą przychylność, za przychylność miasta. Dziękujemy wam, że od 20 lat fermentujemy. I na ten czas przygotowaliśmy coś wyjątkowego – fraszkę dla prezydenta. Ja nie potrzebuje okularów, więc będę mógł to państwu przeczytać – stwierdził Piotr Szczutowski. – *Fraszka dla prezydenta. Inni prezydenci są trochę śpięci, a miastu Bielsko-Biała zazdrości Polska cała, bo nasz w Rekcia przedziergnięty zaprasza na Fermenty* – wygłosił P. Szczutowski zapewniając, że ramka, w którą oprawiono ten utwór poetycki, będzie pasowała do gabinetu prezydenckiego, jest pod kolor zasłon.

Prezydent zrewanżował się własną fraszką, zatytułowaną *Klimas na Fermentach: Przyszedł prezio na Fermenty, pewno wyjdzie uśmiechnięty*.

Ojców założycieli zaproszono na żółtą kanapę – bo to charakterystyczny

dla Fermentów kolor używany w materiałach promocyjnych – by bielszczanka Olga Łasak i Tomasz Nowaczyk, oboje z Kabaretu Czesuaf, mogli przepętać ich z historii Fermentów.

– Mikrofon jest jeden, ponieważ Piotr nie dałby mi dojść do głosu – poinformował na początku Adam Ruśniak.

– Dobrze, że żółte masz tylko spodnie, bo bym cię nie odnalazła na tej kanapie – zauważyła Olga Łasak.

– Bo marynarkę pożyczyłem tobie – zripostował A. Ruśniak, komentując kolor okrycia artystki.

Zaprezentowano zdjęcie przedstawiające twórców Fermentów w 1999 roku, gdy piosenką *Śpiewać każdy może* rozpoczynali 1. Starobielskie Spotkania Kabaretowe. Adam Ruśniak stwierdził, że gdyby żona nie zmusiła go do posprzątania bałaganu w 2002 r., w którym znalazł kasety VHS z zapisem tej imprezy, nie byłoby Fermentów.

– Mojej żonie zawdzięczacie Fermenty – podkreślił A. Ruśniak.

– Co do mnie na tym zdjęciu, to ta

sama zaangażowana twarz. To się nigdy nie zmieni – zapewnił Piotr Szczutowski.

– Mnóstwo kobiet w Bielsku-Białej zastanawia się nad twoimi brwiami. One się śmieją razem z tobą. Jak je pielęgnowiesz? – pytała Olga Łasak P. Szczutowskiego.

– Dar od Boga, który przyszedł mi z nieba, nie wiem dlaczego – odpowiedział właściciel imponujących brwi.

– Jako biegacz zazdrościsz ci, bo nie ma bata, żeby pot naleciał ci do oczu – skomentował Tomasz Nowaczyk.

Panowie Ruśniak i Szczutowski zgodnie przyznali, że nigdy się mocno nie pokłócili, trwają w przyjaźni jak w dobrym małżeństwie. Dodali, że nie tylko oni tworzą Fermenty, ale cała rzesza wspaniałych ludzi, z którymi organizują również inne rzeczy. Adam Ruśniak przypomniał postać ks. Bogusława Kalety, który zwykł mówić: *Spotkajmy się i zrobmy coś*. Ta potrzeba robienia czegoś wspólnie działa dobrze w tej grupie osób. Przyjaźń, pasja, radość – te wartości zaznaczyli w rozmowie obaj ojco-



MIASTO

wie założyciele. Później zaprezentowano fragmenty stworzonego w ubiegłym roku filmowego *Alfabetu Fermentów*. Mówiono w nim o bandzie elektryków z Mechanika (to obecnie Zespół Szkół Elektronicznych, Elektrycznych i Mechanicznych im. Jędrzeja Śniadeckiego), którzy stworzyli Fermenty, o stołówce szkolnej w Starym Bielsku, która była pierwszą widownią programów kabaretowych, o przeniesieniu imprezy do sali Domu Muzyki Bielskiego Centrum Kultury, o konkursie kabaretów w Klimacie, festiwalowej gazecie czy o nagrodzie Złotej Trytyki za wybitne rozwiązania techniczne podczas festiwalu.

– My, starobielszczanie, chwalimy się. W końcu jeden z nas został prezydentem. Mamy swojego człowieka w Ratuszu! – Adam Ruśniak poinformował publiczność zgromadzoną w Klimacie, że 23 września na Zamku Królewskim w Warszawie przedstawiciele miasta odebrali nagrodę Modernizacja Roku 2019 za renowację najstarszej świątyni w Bielsku-Białej, kościoła św. Stanisława w Starym Bielsku. Na scenę poprosił Bogusława Puchalika, społecznika ze Starego Bielska, który jako pierwszy w historii konkursu Modernizacja Roku otrzymał Nagrodę im. J. Sztaudyngera za specjalne zasługi w podtrzymywaniu pozytywnych relacji społecznych.

– Kochani, bez was wszystkich ja bym tego nie dostał – zapewnił Bogusław Puchalik – To jest 30 lat pracy. Zaczęliśmy od rozbudowy strażnicy, stworzenia Domu Kultury, a potem zabraliśmy się za renowację kościoła – dodał, ofiarowując Grupie Twórczej Ferment syrop bieszczadzki, jako część tego, co wydobyło się z fermentów.

Na konkurs Fermentów przez lata przyjeżdżały kabarety, które – nagradzane w Bielsku-Białej – robiły późniejszą karierę. I tak podczas jubileuszu wystąpiły już uznane kabarety – Kałasznikof z Rybnika (oni nie wygrali Fermentów), Kabaret A jak z Krakowa, Damian Kubik – czyli Antoni Gorgoń Grucha, odwieczny kandydat na prezydenta (po raz 4. na Fermentach) oraz Szymon Łątkowski, który dwa razy dostał nagrodę na bielskim festiwalu nagrodę publiczności, a wygrał go w roku 2019. Temu ostatniemu artyście wręczono zaległą nagrodę – jego portret autorstwa Anny Magdziarz.

Na złotą sofę zaproszono również jurorów przeglądu kabaretów – jednego z ojców założycieli Fermentów Roberta Pysza i twórcę kabaretowego Piotra Skuchę.

– Jakie błędy językowe najczęściej popełniają kabareciarze? – zapytał Tomasz Nowaczyk polonistę, wykładowcę akademickiego Roberta Pysza.

– Żart językowy jest podstawą dobrego kabaretu, a ten buduje się na błędzie językowym – wyjaśnił R. Pysz. – Po 20 latach mogę się przyznać, że pomagałem na początku Fermentów. Potem ktoś wpadł na szatański pomysł: jest festiwal, więc musi być jury. Wymyślili, że mnie nie znają i zrobili ze mnie jurora. Kazali mi powiedzieć, że Fermenty się rozwijają, bo inaczej nie wpuszczają mnie na bankiet – dodał ze śmiechem.

– Piotra Skuchy nie trzeba przedstawiać – stwierdziła Olga Łasak. – Wielokrotnie byłeś w jury Fermentów. 10 czy 12 lat temu jury nie przyznało nagród, tylko wyróżnienia. Co cię tak wkurzyło w domu, że nie przyznałeś żadnej nagrody? – zapytała.

– Wtedy w jury była też Marysia Czubaszek i wspólnie uznaliśmy, że dla dobra Fermentów nie powinniśmy przyznawać nagród, bo w tamtej edycji nie było nic ciekawego do obejrzenia i nagrodzenia. Po latach organizatorzy przyznali, że mieliśmy rację – opowiadał Piotr Skucha.

– Styniesz z tego, że na Bielskiej Scenie Kabaretowej promujesz młodych artystów. Kogo najbardziej udało ci się wypromować? – zapytała z szelmowskim uśmiechem Olga Łasak.

– Było to w 2011 r. na Bielskiej Scenie Piosenki Niebanalnej. Przedstawiając grupę młodych ludzi związanych z Agnieszką Szulakowską-Bednarczyk, powiedziałem: *Zapamiętajcie państwo tę osobę, bo będziecie ją często oglądać. Przed państwem Olga Łasak!* A trzy lata temu wypożyczyłem Ol-

gę z Kabaretu TON do Kabaretu Czesuaf – wspominał P. Skucha.

– To wypożyczenie już się dawno przedawniło – zaznaczył Wojciech Kowalczyk z Kabaretu Czesuaf.

Ze sceny Fermentów specjalne pozdrowienia skierowano do Krzysztofa Kwaśnego, który wiele wniósł do bielskiego festiwalu kabaretowego, a oglądał transmisję on-line w Lublinie. Póź-

niej na scenie pojawili się jeszcze kurator Bielskiego Konkursu Satyrycznego *Wrzuć na luz!* Lech Kotwicz oraz poeta, fraszkopisarz Jerzy Handzlik, któremu Tomek Nowaczyk wręczył wiersz specjalnie dla niego napisany. Tak zakończyła się pierwsza część spotkania w Klimacie, a drugą wypełnił program Kabaretu Czesuaf.

Agata Wolna



Tomasz Nowaczyk i Olga Łasak z Kabaretu Czesuaf oraz Piotr Szczutowski i Adam Ruśniak



Kabaret Kałasznikof



Kabaret Czesuaf





Ewa Ciepielewska przy swoim muralu

LAS NA ŚCIANIE – DLA CZYSTEGO POWIETRZA

Ekologiczny mural – który co najmniej przez dekadę będzie zmniejszał zanieczyszczenie powietrza tak, jak by to zrobił las o powierzchni ponad 100 m² – powstał na ścianie przy ul. Adama Mickiewicza 9.

Klub Gaja i Galeria Bielska BWA do współpracy zaprosili artystkę Ewę Ciepielewską z Grupy Luxus, która namalowała swój projekt na ponad 100 m² ściany. Praca powstała w ramach programu *Święto drzewa*, którego partnerem strategicznym jest Aldi. Podczas odsłonięcia muralu, które odbyło się 12 października br., został posadzony platan. W uroczystości wzięli udział prezydent miasta Jarosław Klimaszewski i zaproszeni goście.

Program *Święto drzewa* Klubu Gaja skupia się na edukacji w dziedzinie ochrony środowiska i klimatu popartej realnym działaniem – sadzeniem i ochroną drzew. 18. edycja Święta drzewa w Bielsku-Białej to nie tylko akcje sadzenia drzew i krzewów, ale także niezwykle wydarzenie artystyczne. Mural Ewy Ciepielewskiej przedstawiający fragment lasu został wykonany farbami włoskiej firmy Airlite.

– Farby działają na zasadzie porównywalnej do procesu fotosyntezy u roślin, u których chlorofil katalizuje reakcję produkcji energii. W podobny sposób Airlite wykorzystuje właściwość

dwutlenku tytanu do wytwarzania reaktywnych cząsteczek, które neutralizują zanieczyszczenia powietrza w obojętne związki. Namalowany las na ponad 100 m² ściany zmniejszy zanieczyszczenie powietrza w taki sam sposób, jak zrobiłby to posadzony las o tej samej powierzchni – mówiła autorka muralu.

– Chciałbym podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania muralu z pięknym, ekologicznym przesłaniem. Mural został namalowany przez wybitną artystkę. Łączą się w nim trzy aspekty – artystyczny, ekologiczny i edukacyjny. To bardzo dobrze, jeśli kilka rzeczy spina się w jedno. Zwłaszcza teraz, w czasach, kiedy zagrożenie dla planety jest namacalne. Na szczę-

ście coraz więcej osób i instytucji zdaje sobie z tego sprawę, a Bielsko-Biała na pewno. Mamy szereg działań, które mają przypominać o ekologii oraz zmieniać postawy życiowe – mówił prezydent J. Klimaszewski. – Tak się złożyło, że w trakcie pracy, którą mamy okazję podziwiać, pani Ewa miała urodziny, chciałem jej wręczyć skromny bukiet i pamiątkowy list gratulacyjny – zakończył wódtarz.

– Aktywiści ekologiczni powinni głośno mówić o potrzebie ratowania planety i wspierać każde działanie na rzecz powstrzymania katastrofy klimatycznej. Mogą to robić na różne sposoby, wykorzystując na przykład sztukę. To wspaniale, że mural *Święto drzewa* powstał

właśnie w Bielsku-Białej na ulicy Adama Mickiewicza, tuż obok pierwszego biura Klubu Gaja. To symboliczne miejsce dla działań ekologicznych, ale i przypomnienie, że bez wspólnych wysiłków ratujących Ziemię nasze życie może się dramatycznie zmienić. Sadźmy, malujmy, edukujmy i działajmy. Teraz! – mówił założyciel i prezes Klubu Gaja Jacek Bożek.

Ewa Ciepielewska, autorka muralu *Święto drzewa*, jest artystką od lat zajmującą się tematyką ekologii, zarówno w swoim malarstwie, jak i w działaniach przyrodniczych i społecznie zaangażowanych – w przestrzeniach miast lub na rzekach. Od wielu lat swoją praktykę artystyczną wiąże z rzeką Wisłą i drow-



Jacek Bożek z Klubu Gaja



Prezydent sadi drzewo

MIASTO

nianym galarem (tradycyjną płaskodeną łodzią), na który zaprasza innych artystów na rezydencje w bezpośrednim kontakcie z naturą. Artystka współtworzy Grupę Luxus, słynną wrocławską grupę artystyczną, działającą od końca lat 80. XX wieku, jedyną formację z tamtych czasów, która przetrwała do dziś. Grupa Luxus zorganizowała dziesiątki wystaw, prezentując zarówno malarstwo, jak i obiekty, a prace członków grupy znajdują się w najważniejszych muzeach i galeriach w kraju, a także w kolekcjach publicznych i prywatnych za granicą. Tematyka ich prac dotyczy aktualnej rzeczywistości, a rys krytyczny zawsze zrównoważony jest humorem. Grupa organizuje także happeningi i akcje artystyczne, cieszące się ogromnym powodzeniem wśród publiczności i dobrymi recenzjami krytyków sztuki.

Święto drzewa, w tym roku obchodzone pod hasłem *Święto drzewa dla zwierząt!*, odbywa się także w Szkole Podstawowej nr 27. Klub Gaja wspólnie z uczniami i zaproszonymi gośćmi posadzi m.in. głogi, leszczyny, aronie i byliny oraz poprowadzi warsztaty budowy budek lęgowych dla wiewiórek, ptaków, nietoperzy, trzmieli, motyli i pszczoł samotnic. Schronienia dla zwierząt zostaną zamontowane w ogrodzie szkolnym i posłużą edukacji dzieci i młodzieży.

Święto drzewa w Bielsku-Białej zorganizowane zostało przez Klub Gaja wspólnie z Galerią Bielską BWA, miastem oraz firmą Aldi – partnerem strategicznym Święta drzewa. Wydarzenie jest dofinansowane ze środków miasta Bielska-Białej. Partnerem w wykonaniu muralu była firma Movincar Sp. z o.o. W realizacji murali Ewie Ciepielewskiej pomagali młodzi artyści: Anna Brzozowska i Józef Siemiński.

oprac. ek



KĘDZIORNIK TUI CIESZY OKO

Hiperrealistyczny obraz niebieskiego egzotycznego ptaka – nowozelandzkiego kędziornika – zdobi ścianę bloku mieszkalnego przy ul. Grażyny 15. To kolejny mural w mieście. Bielszczanie mogą go podziwiać już od końca października.

Autorem muralu *Tui* – bo taki nosi tytuł, co oznacza nazwę ptaka w języku Maorysów – jest artysta działający pod pseudonimem Turbos. Tui to kolejna realizacja tego autora w Bielsku-Białej. Na kamienicy przy ul. Stefanii Sempołowskiej 1 od 2014 r. widnieje jego surrealistyczna Sowa. Mural został zrealizowany w pierwszej edycji projektu *oBraz miasta*, organizowanego cyklicznie przez Galerię Bielską BWA. Projekt jest kontynuowany i w jego kolejnej odsłonie swoje dzieło, jeszcze jesienią tego roku, zrealizuje znana artystka Mona Tusz.

– Turbos, znany bielski writer i streetartowiec, jako temat swojego nowego muralu wybrał egzotycznego ptaka – kędziornika, który jest endemicznym gatunkiem żyjącym w Nowej Zelandii. Oczywiście wizerunek stworzonego przez artystę ptaka może być odczytywany jako czysto estetyczny element upiększający przestrzeń wokół osiedla. Jednak w wierzeniach Maorysów ptaki te mają duże znaczenie i wiąże się z nimi szczególna symbolika. Ze względu na swoje zachowanie kędziorniki kojarzone są ze spełnieniem życia, pewnością siebie i duchową harmonią. Maorysi wierzą, że są one posłańcami bogów w niebiosach, pośrednikami w komunikowaniu się z nimi – mówi koordynatorka projektu Justyna Łabądz.

Turbos urodził się w 1980 roku w Bielsku-Białej. Pierwsze graffiti zaczął tworzyć pod koniec lat 90. Artysta znany jest z hiperrealistycznego sposobu malowania. Był współtwórcą scenografii do spektakli w Teatrze

Polskim w Bielsku-Białej *Piaskownica* i *Testament Teodora Sixta* oraz uczestnikiem wielu projektów artystycznych i ogólnopolskich wydarzeń graffiti.

Mural przy ul. Grażyny 15 powstał dzięki inicjatywie firmy Zarządzanie Nieruchomościami Tomasz Gajda oraz Wspólnocie Mieszkaniowej Grażyny 15.

Bielsko-Biała to miasto bogate w murale. Tworzone są nie tylko w projektach pilotowanych przez Galerię Bielską BWA (realizowany od 2008 roku projekt *oBraz miasta*), ale także przez lokalne stowarzyszenia i instytucje – m.in. Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej, Bielskie Towarzystwo Tramwajowe, Dom Kultury im. Wiktorii Kubisz, Fundację Region Beskidy. Często wspiera je bielski samorząd.

Pierwsze obiekty ulicznej sztuki pojawiły się w Bielsku-Białej w latach 90. XX wieku. Obecnie mamy w mieście blisko 30 murali, większość z nich znajduje się w centrum miasta, na ścianach zabytkowych kamienic, fasadach budynków oraz na innych obiektach architektonicznych.

Przewodnik po bielskich muralach doczekał się już drugiego, zaktualizowanego wydania i można go pobrać ze strony www.galeriabielska.pl

oprac. ek



Prawie gotowy jest kolejny mural w Bielsku-Białej. Na szczytowej ścianie kamienicy przy ul. 1 Maja 45, stojącej nieopodal placu Adama Mickiewicza, tuż przed wejściem do Parku Włókniarzy, Mona Tusz namalowała mityczną wierzbę.

I JESZCZE WIERZBA

Bielsko-Biała wzbogaciło się o kolejny mural, który dołączy do bogatej kolekcji dzieł w przestrzeni publicznej Bielska-Białej, składającej się obecnie z 24 murali wykonanych przez znanych streetartowców z Polski i zagranicy. Mural powstał w projekcie oBBraz miasta #6 organizowanym przez Fundację Galerii Bielskiej i Galerię Bielską BWA, współfinansowanym z budżetu miasta Bielsko-Biała.

Mona Tusz realizowała swoje dzieło pod tytułem *Wierzba* w dosyć trudnych warunkach pogodowych. Dokończy je, kiedy zrobi się cieplej.

– Artystka pochodząca ze Śląska i mocno identyfikująca się z tym regionem, stworzyła projekt muralu poświęcony tematowi wierzby w rozumieniu kulturowym, ludowym i ekologicznym. Jest to część jej większego projektu, w którym tworzy przyrodnik – ilustracyjny opis ważnych w regionie roślin, drzew i ziół, odczytując ich znaczenie poprzez dawne wierzenia, legendy i mity, ludową wiedzę medyczną, a także wnikliwe obserwacje dawnych, ale też współczesnych, przyrodników i filozofów przyrody – informuje kurator projektu oBBraz miasta #6 Justyna Łabędź z Galerii Bielskiej BWA. – Stworzony przez artystkę wizerunek wierzby jest jej antropomorfizacją, nawiązującą do wyobrażeń mitycznych drzewców. W konarach drzewa swoje schronienie znalazły zwi-



rzęta, ale też duszki leśne. W ten sposób artystka składa niejako hołd przyrodzie, podkreśla jej ogromną siłę i znaczenie w życiu człowieka – dodaje kuratorka.

Mona Tusz jest artystką i aktywistką. Od 2007 roku realizuje projekty w przestrzeni miejskiej, najczęściej na Śląsku. Współorganizowała i uczestniczyła w wielu akcjach kulturalnych i społecznych, tworząc prace na zaproszenia organizatorów festiwali, galerii oraz instytucji kultury. Głównym obszarem jej działania jest malarstwo uliczne; zajmuje się także fotoreportażem

społecznym, grafiką, rzeźbą, scenografią oraz mozaiką. Prowadzi warsztaty artystyczne oraz działania w przestrzeni miejskiej, chętnie pracuje z młodzieżą oraz grupami wykluczonymi społecznie. Jest miłośniczką postindustrialnych przestrzeni, zieleni miejskiej i roweru. W swoich pracach tworzy ezoteryczny świat ducha i emocji, wypełniony biologicznymi fakturami, kosmicznymi strukturami i tajemniczymi stwórkami.

Sponsorem muralu jest Castorama Bielsko-Biała, a partnerem w jego wykonaniu – firma Movincar Polska Sp. z o.o. oprac. wag

JAK ŚWIĘTUJĄ PARTNERZY

– dokończenie ze str. 16-17

Za zgodą właściciela na werandzie wystawiają mały spektakl, którego bohaterem jest często koza – symbol dobra i dobrobytu. Gospodarze hojnie częstują kołędników. Kołędnicy zbierają datki na chwałę Boga, jeśli właściciel nie wpuści kołеды do domu, ominie go dobro.

W okolicach Bierdiańska zachowała się tradycja obchodzenia świąt z rodzicami chrzestnymi. Zazwyczaj w koszyku dzieci noszą im trochę kutii, kołacz i cukierki. Oni z kolei dają dzieciom pieniądze i słodycze. Jakś czas temu na południu Ukrainy bogaci ludzie tradycyjnie odwiedzali domy opieki i robili prezenty biednym.

W Bierdiańsku cykl noworoczno-bożonarodzeniowy rozpoczyna się na początku grudnia wraz z pojawieniem się dużej choinki na centralnym placu. Budynki i ulice są ozdobione światełkami i innymi dekoracjami. W placówkach kulturalno-oświatowych odbywają się koncerty świąteczne, spektakle teatralne, dyskoteki. Obok głównej choinki w okresie od 20 grudnia do 20 stycznia odbywają się przedstawienia teatralne, gry, konkursy, quizy itp. W tym roku będzie inaczej.

Besançon, Francja

W zależności od regionu oraz religii, Boże Narodzenie obchodzi się we Francji w różny sposób. Dla jednych Boże Narodzenie to święto narodzin Jezusa, dla innych jest to uroczystość rodzinna, dla jeszcze in-

nych – okazja do rozpieszczania dzieci lub dobry posiłek... Ale bez względu na powód Boże Narodzenie to wyjątkowy czas w roku. To czas, kiedy ludzie spotykają się przy odświętnym stole, dekorują swoje drzewka i dają sobie nawzajem prezenty. Tradycyjnie prezenty kładzie się pod choinką wieczorem 24 grudnia, a dzieci odkrywają je następnego ranka. Ale można też zafundować sobie prezenty w Wigilię.

Posiłek bożonarodzeniowy może również przybierać różne formy, w zależności od możliwości rodziny lub wyznania. Wigilia, 24 grudnia, może być dla niektórych punktem kulminacyjnym uroczystości, podczas gdy inni zgromadzą się na dobrym rodzinnym obiedzie w Boże Narodzenie. Niektórzy zrobą jedno i drugie! Spożywanie wykwinnych dań, takich jak foie gras, skorupiaki, ostrygi... to nowa tradycja. Starszą jest jedzenie drobiu – indyka czy gęsi. Ptaki (zwłaszcza gęsi) symbolicznie zapewniały ochronę tym, którzy je jedli.

Miasto jest w tym okresie ozdobione dekoracjami, które nadają mu atmosferę świętowania. Okres świąteczny słynie z jarmarków, które oferują odwiedzającym rękodzieło i specjalja kulinarne oraz oferują przyjemną chwilę przy lampce grzanego wina. Miasto Bielsko-Biała wielokrotnie uczestniczyło w jarmarku bożo-



Udekorowane Besançon

narodzeniowym w Besançon, dzięki czemu odkryliśmy jego bardzo ładne i słynne tradycyjne rzemiosło.

W tym roku obchody Bożego Narodzenia będą niestety inne. Ze względów sanitarnych otwarte będą tylko sklepy oferujące wszelkiego rodzaju pomysły na prezenty.

Wieczór bożonarodzeniowy możemy z członkami rodziny, uważając, aby nie było ich zbyt wielu. Rodziny nadal mogą się spotykać, aby dzielić ten moment, do którego wszyscy, młodzi i starzy, pozostają bardzo przywiązani.

Wesołych Świąt wszystkim mieszkańcom Bielska-Białej!



POEZJA WYSZŁA W MIASTO

Wiersze laureatów ogólnopolskiego konkursu poetyckiego Zawierszujmy Bielsko trafiły na wiaty kilku-nastu przystanków autobusowych w mieście. Festiwal to wspólne dzieło Inicjatywy Artystycznej Zawierszujmy Bielsko oraz Domu Kultury w Starym Bielsku. Pomysłodawcom chodziło o zaproszenie do Bielska-Białej poezji wyróżniającej się szczególną wrażliwością. W tym celu ogłosili ogólnopolski konkurs poetycki. I trafili!

...Włodawa, Kielce, Rzeszów, Warszawa, Oświęcim, Sosnowiec, Gdańsk, a nawet Great Britain... cała Polska, cały świat śle do nas swe utwory poetyckie, aby zawierszować Bielsko, zasypać je poezją, liryczną słowami... – donosiła w maju na swoim profilu FB Inicjatywa Artystyczna.

Ostatecznie do 15 lipca, kiedy mijał termin nadsyłania prac, napłynęło ponad 200 zestawów autorskich wierszy z kraju i zza granicy. Oceniali je profesjonalści: prof. Elwira Buszewicz z Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Agnieszka Marek – polonistka, nauczycielka, poetka, oraz poeta i bard Piotr Zemanek.

[...] Czy da się pomyśleć jakieś słowo, które mogłoby stanowić godło wierszy wyróżniających się w pierwszej edycji zainaugurowanego w tym roku bielskiego konkursu poetyckiego? Albo jakiś obraz, który stałby się ich symbolem? Myślę najczęściej, choć nie wiem dlaczego, o słowach wznoszących się w górę jak zalęknione ptaki – nie w kluczu, lecz w bezradnym rozproszeniu. Ptaki, które wciąż nie są pewne, czy ich skrzydła nie są przypadkiem kostiumem albo czy nie są wycięte z papieru, jak cała dekoracja.

z eseju pt. *Słowa i ptaki, czyli Zawierszujmy Bielsko* jurorki Elwiry Buszewicz

Jurorzy mieli wyłonić laureatów regulaminowych nagród oraz Nagrody Specjalnej im. Józefa Argasińskiego – przeznaczonej dla młodych autorów (do 26 lat) związanych z regionem Podbeskidzia i Bielskiem-Białą.

Józef Argasiński, patron Nagrody Specjalnej, był człowiekiem pełnym ogromnej kultury osobistej, erudycji i taktu. Uwielbiany przez młodzież nie tylko za pełne pasji lekcje języka ojczystego, ale i coraz rzadszy w dzisiejszych czasach staromodny urok. Piękna była jego wiara w możliwości młodych ludzi, wsparcie dla pierwszych prób poetyckich jego uczniów, pomoc w promowaniu talentów – pisze o nim Agnieszka Marek.

Jury przyznało, że pierwsza edycja zebrała utwory prezentujące bardzo wysoki poziom. Wybranie nagrodzonych było dużym wyzwaniem – relacjonowali na początku września redaktorzy profilu facebookowego inicjatywy Zawierszujmy Bielsko.

Ostateczny werdykt poznaliśmy 5 września. I nagrodę w wysokości 1.000 zł jury przyznało Januszowi Pyzińskiemu z Dębicy, II otrzymał Wojciech Roszkowski z Nowego Sącza, III – Kamila Szmigiel z Działoszyna. Wyróżnienia przypadły Łukaszowi Barysowi z Pabianic oraz Katarzynie Justynie Zychli. 10 utworów z zestawów nominowanych do nagród głównych zostanie opublikowanych w antologii konkursowej.

Laureatką Nagrody Specjalnej im. Józefa Argasińskiego została Justyna Charkiewicz z Bielska-Białej. Jej wiersz

pt. *Haribo* znalazł się na wiacie przystankowej w Starym Bielsku, obok tamtejszego Domu Kultury. Zaczyna się słowami:

*I stajesz jedną nogą na brzuchu miasta
żeby ocenić, czy nasze światy są równo
przycięte
i skończą się w tym samym milimetrze.*

Julia Jończy z Andrychowa, Monika Lichard z Wilkowic, Bartosz Zolich z Ligoty, Wiktoria Obrzut i Daniel Drozdek z Czechowic-Dziedzic otrzymali możliwość udziału w warsztatach poetyckich w Książnicy Beskidzkiej.

Planowana gala finałowa musiała zostać odwołana. Jedną z nagrodzonych osób skomentowała to słowami: – *Zdrowie może przeminąć, poezja nigdy. Jeszcze się spotkamy.*

Poezji możemy szukać na przystankach w Starym Bielsku, Komorowicach, na osiedlach Karpackim, Beskidzkim i Wojska Polskiego, w centrum miasta (ul. Partyzantów, plac Mickiewicza, plac Żwirki i Wigury, ul. 3 Maja) i na pętli obok kampusu Akademii Techniczno-Humanistycznej. Wiersze goszczą także na ścianach, witrynach, tablicach w zaprzyjaźnionych z poezją lokalach i sklepach, m.in. w księgarni Klimczok, w sklepie Faza Charity Shop, a także w siedzibie redakcji BB oraz w Bielskim Studiu Piosenki.

Dziękujemy wszystkim, którzy są faktycznym wsparciem dla poezji! Cudownie jest mieć takich przyjaciół :) – cieszą się uczestnicy Inicjatywy Artystycznej Zawierszujmy Bielsko.

Festiwal otrzymał wsparcie w ramach Projektu Inicjatyw Kulturalnych młodzieży Bielska-Białej, realizowanego przez Młodzieżową Radę Miasta oraz Urząd Miejski w Bielsku-Białej.



Dorota Wiewióra

Praca Anny Godlewskiej

zdjęcie Małgorzata Koniorczyk

GERDA KOCHAŁA BIELSKO

Gerda Weissmann-Klein, bielszczanka, ocalona z Holocaustu, bohaterka nagrodzonego w 1995 roku Oscarem filmu dokumentalnego, przed wielu laty napisała wspomnieniową książkę o swoim życiu. Niedawno książka ukazała się po raz pierwszy w Polsce. Warto ją przeczytać, zwłaszcza, że wiele miejsca zajmuje w niej nasze miasto.

We wrześniu na spotkanie na temat Gerdy Weissmann-Klein zapraszały Książnica Beskidzka, Gmina Wyznaniowa Żydowska w Bielsku-Białej i Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce.

Najpierw uczestnicy imprezy obejrżeli film *Ocalona pamięta* – wstrząsającą opowieść Gerdy Weissmann-Klein o wojennych losach jej rodziny i jej samej, o pobytach w kolejnych obozach, o ludziach, którzy pomogli jej przetrwać, o zakończonym w czeskich Volarach marszu śmierci i wyzwoleniu przez amerykańskich żołnierzy. Jeden z nich – uciekinier z nazistowskich Niemiec Kurt Klein – został jej mężem.

Dla bielszczan szczególnie ciekawe były w tej filmowej historii wspomnienia i fotografie rodzinnego miasta Gerdy – Bielska-Białej.

Gerda Weissman-Klein urodziła się w naszym mieście w 1924 roku, mieszkała z rodzicami i bratem w domu przy ulicy Cieszyńskiej. W Bielsku-Białej kończyła szkołę. W czasie wojny wszyscy członkowie rodziny trafili do hitlerow-

skich obozów koncentracyjnych. Przeżyła tylko Gerda. Wyjechała do Stanów Zjednoczonych, tam wraz z mężem założyli fundację – by dawać świadectwo zagłady Żydów, być głosem losów milionów ludzi, których losy nie mogą być opowiedziane.

Gdy realizatorzy filmu *Ocalona pamięta* przyjechali do Bielska-Białej w 1993 roku, ekipą się opiekowała i oprowadzała ją po mieście obecna szefowa Gminy Wyznaniowej Żydowskiej Dorota Wiewióra. W 1995 roku miasto odwiedziła bohaterka filmu wraz z całą rodziną.

– Dom Weissmannów wyglądał wtedy jeszcze tak jak w filmie, ale był bardzo zniszczony. W kuchni stał kredens, który Gerda pamiętała z dzieciństwa – opowiadała D. Wiewióra.

Mówiła też o wielkich osiągnięciach Gerdy (jest wśród nich m.in. Medal Wolności otrzymany od prezydenta Baracka Obamy, członkostwo w radzie prezesów waszyngtońskiego Muzeum Pamięci Holocaustu) i działalności edukacyjnej jej fundacji. Prezentowała mate-

riały z zestawu edukacyjnego rozsyłanego do szkół na świecie przez fundację. Są w nim rodzinne zdjęcia Gerdy z Bielska – ocaliła je, przechowując w butach narciarskich (to dzięki tym butom przetrwała marsz śmierci) – dokumenty, listy, mapy, płyta z filmem oraz napisana w 1957 roku przez Gerdę Weissmann-Klein książka *Wszystko za życie*.

Książka nie od razu wzbudziła zainteresowanie, dopiero w latach 90. odkrył ją przyszły reżyser filmu *Ocalona pamięta* Kary Antholis. W zeszłym roku wyszła po polsku nakładem oświecimskiego Wydawnictwa Bez Fikcji.

– Książka jest wstrząsająca. Bardzo bym chciała, żeby trafiła do bibliotek i szkół – mówiła Dorota Wiewióra. – Mam też nadzieję, że doczekamy się kiedyś tablicy pamiątkowej na ścianie rodzinnego domu Gerdy Weissmann-Klein. Także żydowski szlak historyczny powinien zostać doprowadzony do tego domu przy ul. Cieszyńskiej. Gerda jest podwójnie nasza – nasza, bo związana z Bielskiem-Białą i nasza ze względu na martyrologię Żydów – podkreślała.

W spotkaniu w księżnicy brała milczący udział przyjaciółka Gerdy – Ilse, a raczej wykonany przez Annę Godlewską jej symboliczny wizerunek – wychudzona kobieta owinięta anielskim skrzydłem, trzymająca pod sercem dar przyjaźni – czerwoną malinę. Gerda napisała, że Ilse znalazła tę malinę na ogłoszonym krzaku i zachowała ją dla przyjaciółki. Ilse nie przeżyła marszu śmierci, ale jej los i postawa zainspirowały artystkę, która włączyła jej wizerunek do swojego cyklu pt. *I Bóg stworzył wojowniczkę*.

Gerda Weissmann-Klein, choć już bardzo sędziwa, ma konto na Facebooku, komentuje rzeczywistość, udziela wywiadów. Kiedy wiosną tego roku zapytano ją, jak przeżyć pandemię, odpowiedziała, że można użyć tych samych metod, jakich ona użyła do przetrwania Holocaustu. *Bo strach jest ten sam – przed śmiercią bliskich, przed nieznanym, przed niewiedzą, kiedy strach się skończy. Ale nawet w najtrudniejszych czasach trzeba mieć nadzieję.*

mt

KOMUNIKACJI PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ

W tym roku Miejski Zakład Komunikacyjny świętował 125. rocznicę utworzenia w Bielsku-Białej publicznej komunikacji. Za datę jej powstania przyjmuje się 11 grudnia 1895 roku, bo właśnie tego dnia otwarta została pierwsza linia tramwajowa w Bielsku.

Bielskie tramwaje

Dumą napawa fakt, że kiedy w Wiedniu konie ciągnęły wagoniki tramwaju, w Bielsku były już one napędzane prądem elektrycznym. 25 października 1895 roku o godz. 16.00 odbyła się pierwsza jazda próbna. Jednak uruchomienie stałych kursów nie było takie proste, jeszcze w listopadzie Gwiazdka Cieszyńska donosiła: *Już od dłuższego czasu czynią tu próby z nowo zbudowaną koleją elektryczną, które prawie zawsze niepomyślny dają rezultat, gdy wagon często wyrzucany bywa z szyn. Na szczęście po przerwaniu prądu elektrycznego wagon dalej się nie porusza.*

Trasa tramwajowa spod dworca do Cygańskiego Lasu liczyła ok. 5 km długości, znajdowało się na niej 14 przystanków, w tym 7 na mijankach. Do budowy linii do Białej nigdy nie doszło. Natomiast w 1951 roku wybudowano linię nr 2 – o długości 2.600 m, jednotorową, z dwoma mijankami i końcową pętlą na Hulance – pierwszą tego typu w Bielsku. Linia powstała głównie dzięki czynom społecznym tysięcy bielszczan. Składała się z 6 przystanków, a przejazd nią trwał 16 minut.

Niestety, w latach 60. władze PRL uznały, że tramwaje mogą jeździć tylko w wielkich miastach i nakazały w Bielsku-Białej odejście od nich na rzecz autobusów. Gdy w 1968 r. polskie wojska jechały udzielić tzw. bratniej pomocy Czechosłowacji, okazało się, że tramwaje utrudniały im przejazd przez miasto. Władze miasta postanowiły rozwiązać ten problem, likwidując tramwaje. Przekonywano, że komunikacja autobusowa jest w planowaniu przejazdów elastyczniejsza, czas przejazdu autobusami będzie krótszy, poza tym autobusy są bezpieczniejsze bo mają automatycznie zamykane drzwi.

Najpierw zlikwidowano linię nr 2, linia nr 1 była wygaszana etapami. Ostatni tramwaj – wóz silnikowy nr 39 prowadzony przez Kazimierza Okrzesika – zjechał z trasy 30 kwietnia 1971 roku o godzinie 22.30.

Miejsce tramwajów zajęło 35 autobusów Ikarus. Autobusy zresztą były bielszczanom znane od 1908 roku. Na dużą skalę zaczęto z nich korzystać od 1927 roku.

Komunikacja teraźniejszości

Obecnie Miejski Zakład Komunikacyjny w Bielsku-Białej sp. z o.o. dysponuje 131 autobusami – to w większości solarisy, ale także mercedesy, scanie i iveco. 20 pojazdów to autobusy przegubowe. Firma zatrudnia około 470 pracowników, w tym 324 kierowców. W 2020 roku wykona 7 mln 700 tys. tzw. wozokilometrów.

Bilety MZK można kupować w 100 punk-

tach handlowo-usługowych, 23 biletomatach i 4 punktach kasowych – wszystkie te miejsca są oznaczone na interaktywnej mapie sieci dystrybucyjnej biletów autobusowych MZK w Bielsku-Białej i gminach ościennych. Pasażerowie mają możliwość zakupu e-biletów MZK poprzez aplikację SkyCash. Oprócz biletów jednorazowych przez aplikację można kupować również bilety okresowe (ulgowe oraz normalne): 7-dniowe, miesięczne, trzymiesięczne oraz weekendowe.

Od 1 grudnia w autobusach linii nr 1 testowane są kasowniki firmy Mera Systemy Sp. z o.o. pozwalające pasażerom na zakup biletu w autobusie i zapłacenie za niego kartą, telefonem bądź zegarkiem.

W mijającym roku Miejski Zakład Komunikacyjny prowadził testy autobusów elektrycznych marek: Rafako RFS 0860T1MA/23, K-BUS E-Solar Ci, Mercedes-Benz, typ eCitaro, Solaris Urbino 12. Zgodnie z ustawą o elektromobilności i paliwach alternatywnych, samorządy są zobowiązane do wymiany 30 procent taboru autobusów miejskich na elektryczne.

– W tej chwili MZK ma w stu procentach flotę dieslową. To pojazdy, które mają po kilka lat, są odnowione i spełniają bardzo ekologiczną dieslową normę nr 6. Teraz spółka stoi przed wymianą taboru w ramach wieloletniego programu inwestycyjnego. Natomiast zakup autobusów zeroemisyjnych to kwestia przyszłości – mówi prezes Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Bielsku-Białej Hubert Maślanka.

Komunikacja wirtualna

Cały czas trwa rozbudowa Inteligentnego Systemu Transportowego w Bielsku-Białej, który usprawnia ruch i poprawia komfort podróżowania. Montowane są m.in. tablice dynamicznej informacji pasażerskiej na przystankach. Z wyświetlanych na nich komunikatów można dowiedzieć się o tym, której linii autobus przyjedzie najszybciej czy ile trzeba oczekiwać na pojawienie się na przystanku pojazdu wybranej przez nas linii. Tablice są przystosowane do obsługi przez osoby z dysfunkcją wzroku.

Informacja pasażerska z nowymi funkcjami dostępna jest również na portalu internetowym rozklady.bielsko.pl. Pasażerowie mogą dowiedzieć się tam, kiedy przyjedzie ich autobus, a nawet go śledzić. Na bieżąco otrzymują informacje, co to za autobus (np. niskopodłogowy), jaki jest jego numer boczny, do jakiego przystanku dojeżdża. Strona sama wyszukuje dla nas połączenia – po wpisaniu miejsca docelowego aplikacja daje propozycje, jak dostać się do niego z miejsca, w którym się znajdujemy.



Tramwaj linii nr 2 jedzie ulicą Piastowską



Elektroniczne tablice zamontowano na wielu przystankach



Prezes MZK Hubert Maślanka demonstruje nowe kasowniki

Komunikacja wspólna

Coraz głośniejsze mówi się o stworzeniu jednego biletu komunikacji autobusowej w regionie, obejmującego autobusy Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Bielsku-Białej, Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Czechowicach-Dziedzicach i Komunikacji Beskidzkiej, czyli bielskiego PKS. Jednak pandemia bardzo mocno uderzyła w transport publiczny w miastach, więc na konkretne rozwiązania przyjdzie nam jeszcze poczekać.

Jacek Kachel

Kubiszówka zakończyła niedawno projekt *Mozaika BB – nasz świat wartości* realizowany w programie Narodowego Centrum Kultury *Kultura – Interwencje*. W ramach przedsięwzięcia na murze oddzielającym parking domu kultury od aresztu powstała mozaika, w którą zostały wpisane słowa: *współpraca, wolność, szacunek, tolerancja*. Praca jest dziełem zbiorowym, wykonanym przez bielszczan.



MOZAIKA BB – CZYLI O TYM, CO NAS ŁĄCZY

Inicjatywa odwołuje się do wspólnych mozaikowych tradycji naszego miasta i twórczości Ignacego Bieńka. Technika wykonania muralu to przykład sztuki art recyklingu. Wzór został ułożony z pozostałości po zniszczonych lub wybrakowanych kafelkach.

Projekt *Mozaika BB – świat wartości* składał się z dwóch etapów. W pierwszym, w lipcu br. Kubiszówka przeprowadziła debatę społeczną na temat wartości, które powinny łączyć społeczność naszego miasta i budować lokalną tożsamość. Wzięli w niej udział przedstawiciele różnych grup wiekowych i społecznych, mieszkańcy rewitalizowanych dzielnic oraz liderzy lokalnych instytucji i organizacji. Z materiału wypracowanego podczas warsztatów wybrano cztery uniwersalne, humanistyczne wartości, które stały się inspiracją dla dzieła, zaprojektowanego przez artystów bytomskiej Pracowni Stalowe Anioły.

Od lipca do września br. dom kultury przeprowadził cykl warsztatów, w których uczestniczyły dzieci, młodzież, dorośli pracujący i seniorzy. Fragmenty pracy tworzono też rodzinnie podczas plenerowych spotkań mozaikowych. Dla tych, którzy z powodu pandemii nie mogli wziąć udziału w warsztatach, przygotowano specjalne pakiety z kawkami kafelek i wzorami do wykonania.

Część elementów mozaiki została więc wykonana przez bielszczan w domach. W październiku zaangażowani w projekt artyści rozpoczęli pracę nad montażem muralu, który miał swój finał 24 października. Prezentacja działań projektowych została połączona z wyjątkowym wydarzeniem artystycznym – koncertem oktetu wiolonczelowego NOSPR.

Powstałe w ramach projektu dzieło wpisuje się w nurt sztuki zaangażowanej. Przypomina bowiem o uniwersalnych humanistycznych wartościach, zachęca do budowania wspólnoty z poszanowaniem naszej wolności i odmienności. Przedsięwzięcie Kubiszówki odwołuje się do przedwojennej, wielokulturowej historii miasta, w którym wspólne życie trzech narodów i trzech kultur było możliwe dzięki wzajemnemu szacunkowi i tolerancji. Także i dziś społeczność Bielska-Białej to mozaika rodzin – tych, które mieszkają tu od pokoleń i tych, które przybyły tu w różnych okresach powojennej historii. W tym kontekście tworzenie wspólnej tożsamości i wzmacnianie więzi między mieszkańcami jest niezwykle ważne dla budowania lokalnego kapitału społecznego. Najważniejsze, by się pięknie różnić i wspólnie działać na rzecz wspólnego dobra.

Takie właśnie przesłanie niesie kubiszówkowa mozaika. □



Mozaikowe warsztaty w Kubiszówce



Koncert oktetu wiolonczelowego NOSPR



Dzieci w sieci z Kubiszówką



Iwona Kusak, Piotr Kenig i uczestnicy projektu

BIELSKO-BIAŁA W SIECI DLA DZIECI

Jak ciekawie, w przystępny sposób opowiadać dzieciom o dziedzictwie kulturowym Bielska-Białej? Jak zachęcić całe rodziny do wspólnego odkrywania historii miasta? To wyzwanie podjęli animatorzy Domu Kultury im. Wiktorii Kubisz.

Projekt Domu Kultury im. Wiktorii Kubisz *Bielsko-Biała w sieci dla dzieci* zyskał dofinansowanie programu Narodowego Centrum Kultury Kultura w sieci. Od wiosny do jesieni animatorów Kubiszówki było pełno na ulicach Bielska-Białej. Wraz ze znanymi bielskimi historykami kręcili filmy edukacyjne, których głównym bohaterem jest Bielsko-Biała i jego barwna, wielokulturowa przeszłość.

Równolegle realizowana była druga część projektu – ogłoszono konkurs na legendę, baśń lub opowiadanie o naszym mieście pt. *Pewnego razu w Bielsku-Białej*, zapraszając do udziału w nim dzieci i młodzież. Mimo wakacyjnego czasu młodzi bielszczanie podjęli wyzwanie. Na konkurs napłynęło ponad 50 prac, których akcja rozgrywała się wśród bielskich zabytków, nad rzeką Białą czy na Magurce. Komisja konkursowa stanęła przed trudnym wyzwaniem – musiała zdecydować nie tylko o nagrodach, ale też o tym, które z tych zachwycających kreatywnością i świeżością spojrzenia prac, zasługują na szczególne wyróżnienie i zostaną zaadaptowane filmowo.

Ostatecznie spośród najlepszych tekstów wybrano pięć, a animacje do nich stworzyli młodzi artyści wizualni. Powstały animacje: *O rzece, która połączyła zakochanych* (autor: Aneta



Pewnego razu w Bielsku-Białej moi pradiadkowie – prawdziwa rodzinna historia, którą opowiedziała Hani Musiał jej babcia. Rzecz dotyczy czasów II wojny światowej. Pradiadek Hani, Rudolf Białoń, przed wojną i w jej trakcie pracował w cegielni firmy Karol Korn, prowadzonej wówczas przez syna słynnego budowniczego – Feliksa Korna. Budynki cegielni stały przy dzisiejszej ulicy Romualda Traugutta. Pradiadek Rudolf przez całą wojnę ukrywał w stosie cegieł sztandar ówczesnego gimnazjum w Bielsku (obecnie Liceum Ogólnokształcącego im. Kopernika) i książki z gimnazjalnej biblioteki.



Smok Magurek, brat Bazyliuszka i Smoka Wawelskiego, wybrał na swój dom okolice Bielska-Białej. Stało się to właściwie przypadkiem, jednak smokowi się spodobało i został, a że był sympatyczny i zabawny, bielszczanie go polubili. Magurek stał się atrakcją bielskich imprez plenerowych, dobrze nam znanych z własnego doświadczenia. Ogniem ział na kolorowo, a odkaś raz potknął mydło, często puszczał ogromne bańki mydlane o średnicy metra. Czy Magurek nadal mieszka w okolicy Bielska-Białej? Bo jeśli nie, to kto w jaskini przy szlaku na Czupel powiesił tabliczkę: *Zostaw but jako bilet wstępu. Teren monitorowany?*



Ziółkowska, animacja: Daniel Kusak), *O Bolesławie i Leonie* (autor: Laura Jurek, animacja: Justyna Lach), legendę *Magurek* (autor: Dorothea Kosek, animacja: Yana Fedoryak i Juliusz Lewandowski), opowiadanie *O suknie pani Walewskiej* (autor: Mikołaj Kusak, animacja Yana Fedoryak) i prawdziwą rodzinną historię *Pewnego razu w Bielsku-Białej moi pradiadkowie...* (autor: Hanna Musiał, animacja: Justyna Lach).

Na stronie internetowej *Bielsko-Biała w sieci dla dzieci* www.bbdladzieci.pl, która jest efektem projektu, można znaleźć filmy edukacyjne o naszym mieście, filmowe baśnie i opowiadania do tekstów młodych bielszczan, wyróżnione prace literackie oraz interaktywną mapę Bielska-Białej, na której zaznaczone są najważniejsze obiekty historyczne.

Kubiszówka zaprasza do odwiedzenia strony, która – jak obiecuje DK – będzie rozbudowywać się o kolejne treści upowszechniające wiedzę o historii oraz kulturze naszego miasta.





MIASTO, MUZYKA, KWIATY

Sierpniowe weekendy przyniosły bielszczanom wiele atrakcji. Na Rynku odbywały się koncerty w ramach inicjatywy #dumnizBB, przygotowane we współpracy z Bielskim Centrum Kultury.

W każdy piątek i sobotę od godziny 19.00 można było słuchać tam występów lokalnych artystów. W ramach tego samego cyklu 19 września na Rynku zorganizowano wydarzenie pod nazwą *Miasto Kwiatów*, które uświetniło sukces, jakim

było wybranie miasta kwiatową stolicą Polski w plebiscycie Terra Flower Power.

Pomysł cyklu #dumnizBB pojawił się już w lutym br. Niestety, z powodu pandemii przedsięwzięcie zostało odsunięte w czasie, by ostatecznie ujrzeć światło dzienne właśnie w sierpniu. Zgodnie

z rozporządzeniem o zawieszeniu imprez masowych, prezydent Bielska-Białej Jarosław Klimaszewski podjął decyzję o lokalnym charakterze koncertów #dumnizBB, dlatego na scenie na Rynku można było usłyszeć solistów i zespoły tylko z Podbeskidzia. Celem inicjatywy #dumnizBB jest

przede wszystkim promocja tutejszych artystów — także amatorów, którzy dopiero rozpoczynają swoją muzyczną przygodę.

Bielsko-Biała zostało najpiękniej ukwieconym miastem w Polsce w plebiscycie Terra Flower Power. Z okazji kwiatowego zwycięstwa w weekend 19-20 września — w ramach cyklu #dumnizBB — odbyło się święto *Miasto Kwiatów*. Fontannę i posąg Neptuna na Rynku przyozdobiły tysiące roślin wypożyczonych z bielskich firm ogrodniczych. Wyglądało to bajecznie!

Tak pięknie ozdobiona przestrzeń była tłem dwóch wyjątkowych koncertów. Muzyczny wieczór w sobotę rozpoczął geniusz dobrej atmosfery — bielszczanin Paweł Mikler. Po jego koncercie przyszedł czas na gwiazdę wieczoru — zespół Łąki Łan. Występ był połączeniem muzycznej uczty, gry świateł i innych efektów — np. w stronę zgromadzonej przed sceną publiczności co jakiś czas wzbijały się tysiące mydlanych baniek.

W niedzielę było ekologicznie i edukacyjnie. Przed południem z Rynku ruszył minipeleton rowerowy z prezydentem Jarosławem Klimaszewskim na czele. Prezydentowi towarzyszył m.in. Paprodziad — Włodek Dembowsky, wokalista Łąki Łan i jego pies Kryśka. Rowerzyści trzykrotnie okrążyli starówkę i udali się do Parku Słowackiego, gdzie przygotowano ekologiczny piknik. ek





Ukwiecony Rynek



Jacek Bożek, Jarosław Klimaszewski i Włodzimierz Dembowski



Ekologiczny piknik w parku Słowackiego



Koncert zespołu Łąki Łan



Naczelnik Wydziału Gospodarki Miejskiej UM Wiesław Maj i z-ca prezydenta Adam Ruśniak

Sprostowania

W poprzednim wydaniu specjalnym Magazynu Samorządowego W BIELSKU-BIAŁEJ – dotyczącym jubileuszu 30-lecia odrodzonego samorządu w naszym mieście, które ukazało się pod koniec lata br. – znalazły się dwie pomyłki wymagające sprostowania.

Na zamieszczonym na str. 34 zdjęciu obok prezydenta Jarosława

Klimaszewskiego widnieje Kazimierz Polak, a nie Bogdan Dubiel. Oba panów bardzo przepraszamy.

W VI kadencji Rady Miejskiej Bielska-Białej przewodniczącym Komisji Rewizyjnej był Andrzej Gacek, a nie, jak napisaliśmy, Katarzyna Balicka. K. Balicka była w tej kadencji wiceprzewodniczącą komisji.

Redakcja



Andrzej Kucybała



Kazimierz Polak



Tomasz Szymczyk



Szarlota Binda

ROZRASTA SIĘ KSIĘGA ZASŁUŻONYCH

ANDRZEJ KUCYBAŁA

Był dyrektorem Państwowej Szkoły Muzycznej w Bielsku-Białej w latach 1982-2016 (obecnie to Zespół Państwowych Szkół Muzycznych). Szkoła pod jego kierownictwem osiągnęła wysoki poziom w zakresie kształcenia z przedmiotów ogólnokształcących, jak i artystycznych. Corocznie uczniowie Muzyka osiągają laury w konkursach krajowych i międzynarodowych, a także otrzymują nagrody dla szczególnie utalentowanej młodzieży, m.in. stypendia artystyczne Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego *Młoda Polska*. Rozpoczął i doprowadził do końca budowę nowej siedziby szkoły i nowoczesnej sali koncertowej. A. Kucybała organizował koncerty wielu znakomitych artystów polskich i zagranicznych. Jako dyrygent szkolnej orkiestry symfonicznej przygotowuje corocznie kilka koncertów muzyki symfonicznej. Pod jego batutą orkiestra koncertowała m.in. w Czechach, Szwajcarii, Szwecji, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Włoszech, Dubaju i na Cyprze.

W 2012 r. został powołany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na koordynatora prac przygotowujących nowe podstawy programowe dla przedmiotów artystycznych. Był członkiem rady programowej ds. wydawnictw muzycznych dla szkół muzycznych oraz ministerialnej Rady Programowej ds. Szkolnictwa Artystycznego. Nagrodzony i wyróżniony licznymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi, w tym Złotym Krzyżem Zasługi (1987 r.), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2005 r.), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1995 r.), Srebrnym Medalem Gloria Artis (2010 r.) oraz Ikarem, nagrodą Prezydenta Miasta Bielska-Białej w dziedzinie Kultury i Sztuki.

Z wnioskiem o wpisanie A. Kucybały do *Księgi zasłużonych dla Bielska-Białej* wystąpili: Bielskie Towarzystwo Muzyczne, Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Bielsku-Białej, Stowarzyszenie Dom Polski, Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec Beskidzki, Miejski Dom Kultury w Bielsku-Białej, Towarzystwo Przyjaciół Bielska-Białej i Podbeskidzia, Klub Inteligencji Katolickiej w Bielsku-Białej, Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej, Towarzystwo Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej, Polski Związek Chórów i Orkiestr – Oddział w Bielsku-Białej.

Do *Księgi zasłużonych dla Bielska-Białej* wpisano nowe nazwiska.

Andrzej Kucybała, Kazimierz Polak, Tomasz Szymczyk i Szarlota Binda trafili do niej ze względu na swoje dokonania na polu edukacji. Uchwałę w tej sprawie radni podjęli na XXV sesji Rady Miejskiej 17 listopada br.

KAZIMIERZ POLAK

Związany z bielską oświatą od 1970 roku. Pracował m.in. w II Liceum Ogólnokształcącym im. A. Asnyka oraz w Kuratorium Oświaty i Wychowania. 1 czerwca 1990 r. został pierwszym dyrektorem powstającego wówczas V Liceum Ogólnokształcącego. Dzięki umiejętności budowania zespołu i zdolnościom organizacyjnym przyczynił się do utworzenia najlepszej szkoły średniej w województwie i jednej z najlepszych w kraju. Słynna Piątka wychowała wielu laureatów olimpiad, a wśród absolwentów znajdziemy wielu znakomitych naukowców, inżynierów i przedsiębiorców.

Kazimierz Polak był zaangażowany w działalność sportową. Przez 36 lat pełnił funkcję prezesa Beskidzkiej Rady Olimpijskiej. Był również członkiem Zarządu Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Bielsku-Białej, wiceprezesem i członkiem Okręgowego Związku Piłki Siatkowej w Bielsku-Białej oraz prezesem LKS Zapora Wapienica. W latach 2006-2010 był radnym Rady Miejskiej Bielska-Białej i przewodniczącym Komisji Edukacji i Kultury RM. Za swoją działalność został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2004 r.), Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Z wnioskiem o wpisanie do *Księgi zasłużonych dla Bielska-Białej* wystąpiło Stowarzyszenie V Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku-Białej.

TOMASZ SZYMCHYK

Cale życie zawodowe związał z Bielskiem-Białą, będąc nauczycielem matematyki w IV LO im. Komisji Edukacji Narodowej oraz V Liceum Ogólnokształcącego. Jest jednym z głównych twórców sukcesu V LO. Tomasz Szymczyk jest pedagogiem i wychowawcą wielu pokoleń wybitnych matematyków, zaś jego uczniowie zajmowali czołowe miejsca nie tylko w krajowych olimpiadach matematycznych (jest opiekunem 83 finalistów, w tym 19 z tytułem laureata), ale także Olimpiadzie Matematycznej Europy Środkowej (2 wy-

chowanków zostało złotymi medalistami w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej) oraz Międzynarodowej Olimpiadzie Matematycznej (1 srebrny i 1 brązowy medalista). Do dziś aktywnie działa na rzecz środowiska matematycznego. Był współinicjatorem powołania i ogólnopolskim koordynatorem Olimpiady Matematycznej Gimnazjalistów (obecnie Olimpiada Matematyczna Juniorów), a także członkiem Komitetu Głównego Olimpiady Matematycznej. W 2018 r. z jego inicjatywy odbyła się w Bielsku-Białej prestiżowa XII Olimpiada Matematyczna Europy Środkowej MEMO 2018. Jest autorem i współautorem wielu publikacji z zakresu matematyki.

Z wnioskiem o wpisanie do *Księgi zasłużonych dla Bielska-Białej* wystąpiło Stowarzyszenie V Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku-Białej.

SZARLOTA BINDA

Jest dyrektorem generalnym Wyższej Szkoły Finansów i Prawa w Bielsku-Białej. Od szeregu lat propaguje różnorodne działania na rzecz oświaty w Bielsku-Białej. W 1991 roku powołała do życia Stowarzyszenie Inicjatyw Oświatowych w Bielsku-Białej, którego głównym celem jest wyzwalanie i wspieranie inicjatyw społecznych dotyczących oświaty, nauki i wychowania. Jest pomysłodawczynią nadania Zespołowi Szkół Ekonomicznych w Bielsku-Białej imienia Michała Kałuckiego. W 1992 roku założyła Bielską Szkołę Menadżerów, będącą odpowiedzią na rosnące oczekiwania społeczne w zakresie edukacji ekonomicznej na poziomie szkoły średniej, liceum i Policealnego Studium Zawodowego. W 1995 roku uruchomiła w Bielsku-Białej uczelnię wyższą – Wyższą Szkołę Bankowości i Finansów, która obecnie nosi nazwę Wyższa Szkoła Finansów i Prawa. Ta największa niepubliczna uczelnia wyższa na Podbeskidziu prowadzi m.in. studia magisterskie na kierunkach prawo oraz finanse i rachunkowość. Za wybitne zasługi dla rozwoju szkolnictwa w 2002 roku odznaczona została przez Prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Z wnioskiem o wpisanie do *Księgi zasłużonych dla Bielska-Białej* zwróciło się Stowarzyszenie Inicjatyw Oświatowych (SIO) w Bielsku-Białej.

opr. Jack



Jacek Kachel i Jacek Prosyk



Dyrektor TP Witold Mazurkiewicz

PIĘKNA PUENTA TEATRALNEGO JUBILEUSZU

130. urodziny obchodzi w tym roku bielski teatr. Sposobów na świętowanie jubileuszu jest kilka. Jeden z nich to wydawnictwo poświęcone historii teatru – *Teatralna Fabryka Sensacji Prosyk & Kachel*. 30 września książka miała swoją premierę w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej.

Publikacja powstała na kanwie wyjątkowych spotkań z charyzmatycznymi pasjonatami historii miasta – Jackiem Prosykiem i Jackiem Kachlem. Formuła spotkania nawiązywała do niezwykle popularnego kilka lat temu wśród widzów cyklu *Fabryka Sensacji Prosyk i S-ka*, którymi Teatr Polski przybliżył historię miasta, jego mieszkańców i regionu oraz bielskiego teatru w niecodziennej, atrakcyjnej formule uteatralizowanej kroniki kryminalnej.

Zjednoczone siły Spółki Prosyk & Kachel przygotowały jubileuszową odsłonę *Fabryki* pokazując fakty i anegdoty z pierwszych dziesięcioleci funkcjonowania bielskiej sceny. W tę niezwykłą podróż w czasie dali się zaprosić także przedstawiciele lokalnych władz z prezydentem miasta Jarosławem Klimaszewskim na czele, którzy wystąpili w niecodziennych rolach – bohaterów opowieści i anegdot.

Zainteresowanie wieczorem z *Fabryką Sensacji* w Teatrze Polskim było ogromne. Były plany kilkukrotnego powtórzenia wydarzenia. Wszystko pokrzyżowała pandemia. W wersji wirtualnej jubileuszową *Fabrykę Sensacji* można przez cały czas oglądać na platformie VOD Teatru Polskiego.

Dyrektor Teatru Polskiego Witold Mazurkiewicz zapowiada, że spektakl wróci na afisz, ale zanim się to stanie, przedstawienie doczekało się również wersji albumowej, która miała premierę 30 września podczas konferencji w Teatrze Polskim. Wydawnictwo prezentował jeden z autorów – Jacek Kachel. Jak na histo-

ryka przystało, od razu nawiązał do historii sprzed ponad wieku.

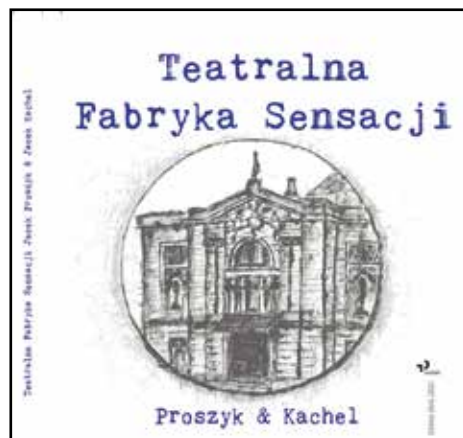
– Dziś mamy ten dzień – 30 września – 130 lat temu właśnie kończył się pierwszy sezon na bielskiej scenie – mówił J. Kachel. – Kiedy razem z doktorem Jackiem Prosykiem dostaliśmy propozycję, żeby przygotować coś takiego, postawiliśmy sobie za zadanie opowiedzieć o tym teatrze – ale nie o budynku, lecz o miejscu, w którym dużo się dzieje, które ma liczną publiczność, nadającą tej instytucji ducha – w sposób trochę mniej poważny. A że mieliśmy takie szczęście, że pan dyrektor się na to zgodził, poprosiliśmy go o dymy, zapadnie. Chcieliśmy też śmigłowiec, z którym akurat do końca nie wyszło, ale może uda się następnym razem – żartował historyk.

Kiedy obaj historycy zastanawiali się, jak sprzedać temat, wpadli na pomysł, żeby niektóre fragmenty przedstawić w formie minifilmu.

– I tu znów bardzo fajny odzew – zarówno prezydenta miasta, jak i ministra Grzegorza Pudy i senator Agnieszki Gorgoń-Komor oraz wielu innych osób, nie wspominając już o aktorach teatru, którzy bardzo nam pomogli i zagrali w naszych filmach. Przyszli, zagrali, wypadli świetnie. Dlatego premiera *Teatralnej Fabryki Sensacji* to był samograj. My z Jackiem tylko staliśmy



Adam Ruśniak, Jarosław Klimaszewski i Grzegorz Puda wystąpili w teatralnym filmie



Okładka albumu

na scenie i dyrygowaliśmy ruchem – zdradzał kulisy przygotowania przedstawienia Jacek Kachel.

Po premierze przyszła pandemia. Kolejne spektakle *Teatralnej Fabryki Sensacji* nie odbyły się. Dlatego jej autorzy zastanawiali się, jak dać jej drugie życie. Jeden z pomysłów został zrealizowany w postaci wirtualnego spektaklu na teatralnej platformie VOD. Później pojawił się pomysł albumu. Pomogła dyrekcja teatru i Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej. Album to świadectwo historii. Czytelnik znajdzie w nim ciekawostki związane z istnieniem teatru, z jego funkcjonowaniem w pierwszych latach; jest tam też element *Fabryki Sensacji*.

Publikacja jest pięknie wydana. Ma twardą okładkę i kredowy papier. Zawiera skany mnóstwa historycznych zdjęć, dokumentów, plakatów, afiszy teatralnych, biletów, kart wstępu – wszystko związane z pierwszymi latami funkcjonowania bielskiej sceny. Jest też opatrzone wieloma współczesnymi zdjęciami przedstawiającymi realizację *Teatralnej Fabryki Sensacji* na deskach Teatru Polskiego i jej kulisy. Wszystkiemu towarzyszy słowo pisane obu autorów – charakteryzujące się należytą swadą i budzące zapal czytelnika do zgłębiania historii.

Album ukazał się w nakładzie 1.500 egzemplarzy. Wydawnictwo jest promowane przez Teatr Polski. Publikacja jest również do nabycia w księgarni Klimczok.

Emilia Klejmont

SUPERBOHATER ZŁY



Prawie 57 szybkich scen, bijatyki, ogromna dynamika i tempo – tak w skrócie przedstawia się opis ostatniej premiery w Teatrze Polskim. Mowa o spektaklu *Zły* na podstawie powieści Leopolda Tyrmanda w reżyserii Piotra Ratajczaka.

Warto dodać, że adaptacja ma miejsce w 2020 roku, który został ogłoszony Rokiem Tyrmanda. Premierowe pokazy spektaklu odbyły się 3 i 4 października.

Sceniczna adaptacja kultowej powieści przenosi widza w świat powojennej Warszawy lat 50. Spektakl pokazuje nocne życie miasta próbującego się odrodzić z ruin. Obok drobnych cwaniaczków i złodziei na scenie goszczą wpływowi gangi, a widz ogląda brutalność mafijnych porachunków tamtych lat.

– To spektakl o uniwersalnym mieście, o mieście pełnym różnych tajemniczych grup, ciemnych interesów, dziennikarzy, mafii, ludzi normalnych, którzy zostają wplątani w tę intrygę; i o *Złym* – dziwnej postaci mściciela, który budzi postrach, ale też nadzieję w mieszkańców – mówił reżyser Piotr Ratajczak.

Ten uniwersalizm spektaklu wyraża się również w kostiumach, przestrzeni scenicznej i scenografii, które są inspirowane komiksami *Sin City* czy opowieściami o superbohaterach. Komiksowy jest też tytułowy *Zły* – superbohater, który przychodzi z zewnątrz i ratuje świat. *Zły* z jednej strony jest konkretną postacią – Henrykiem, z drugiej strony dla mieszkańców jest mitycznym wybawcą.

Nawiązanie spektaklu do komiksów ma konkretny cel. Chodzi m.in. o to, aby poprzez tempo przedstawienia, talent twórców, kreację superbohatera dotrzeć do młodej publiczności.

Adaptacji kilkusetstronicowej powieści na potrzeby spektaklu dokonała Joanna Kowalska.

– To było bardzo duże wyzwanie. Spektakl ma 57 scen i to była sztuka skrótu. Dzięki temu chyba powstało bardzo dynamiczne, zmieniające się przedstawienie – mówili wspólnie Kowalska i Ratajczak.

Przy okazji próby prasowej przed pierwszą premierą nowego sezonu teatralnego, sezon ubiegły podsumował dyrektor Witold Mazurkiewicz.

Spotkanie zakończył jubileuszowy tort.

Emilia Klejmont



twórcy: autor Leopold Tyrmand, adaptacja Joanna Kowalska, reżyseria Piotr Ratajczak, scenografia Marcin Chlanda, kostiumy Grupa Mixer, ruch sceniczny Arkadiusz Buszko
obsada: Rafał Sawicki, Adam Myrczek, Orina Soika, Dominika Zdzieniecka, Tomasz Lorek, Kazimierz Czapla, Grzegorz Margas, Karol Pruciak, Wiktoria Węgrzyn-Lichosyt, Sławomir Miska, Mateusz Wojtasiński, Michał Czaderna, Piotr Gajos, Maciej Kulig



Piotr Ratajczak

UWOLNIĆ ZŁEGO!

Skrótowo, rwanymi sekwencjami, jak poklatkowa prezentacja, komiksowym kadrowaniem – a jednocześnie tak ciekawie i syntetycznie Piotr Ratajczak opowiada swoją czarno-białą historię *Złego* Leopolda Tyrmanda w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej.

Przełożyć na teatralny język ponad 600-stronicową, wielowątkową powieść bez uszczerbku dla opowiadania, a na dodatek przydać tej trącej wczesnopeerelowską myszką nowych smaczków znaczeniowych – to prawdziwa sztuka. W tym przedsięwzięciu pomocą reżyserowi – znanemu z czerpania pełną garścią z popkulturowego bogactwa – służyła bardzo udana adaptacja tekstu dokonana przez Joannę Kowalską. Sceny buduje symboliczna, bardzo oszczędna czarno-biała scenografia i sugestywna gra ostrych światła – obie autorstwa Marcina Chlandy – oraz bardzo rytmiczne układy choreograficzne przygotowane przez Arkadiusza Buszka.

Mimo licznych przerysowań, szerokich zapożyczeń – od serialu *Wojna domowa* po kultowy amerykański film *Sin City: Miasto grzechu* i gangsterskie opowieści – z ich wymieszania powstał spójny, przykuwający uwagę widza spektakl. To skrzęta się

cytatami, inteligentna, rwana poszczególnymi scenami, zabawna, ale niepozbawiona sensacyjnego napięcia opowieść, która nie drażni ani komiksowymi cięciami, ani przedstawieniem tytułowego *Złego* jako superbohatera prosto z produkcji Marvel Studios.

Charakterystyczni są wszyscy w *Złym*. Tworzą panopticon osobowości Warszawy lat 50. ubiegłego stulecia, podkreślonych kostiumami Grupy Mixer, fryzurami i stosownym makijażem. W pamięć zapada przede wszystkim pleć piękna: porucznik Dziarska (w powieści jest to Michał Dziarski), milicjantka, swoim emplotem przypominająca połączenie esesmanki z prokuratorką okresu stalinowskiego – w tej roli znakomita Oriana Soika – czy emanująca sex-appealem przedsiębiorcza Olimpia Szuwar w wykonaniu świetnej Wiktorii Węgrzyn-Lichosyt. Wśród męskiej części prawdziwie *zły* okazuje się jednak nie tytułowy bohater spektaklu, ale Merynos vel Kudłaty – w tej bardzo dobrej roli Adam Myrczek, który już przed 18 laty prezentował podobną postać w *Songach* Bertolda Brechta w reżyserii ówczesnego dyrektora TP Tomasza Dutkiewicza.

Złego Teatrowi Polskiemu udało się pokazać premierowo dwa razy. Potem pandemia zdarła z afisza wszystkie spektakle. Tyle wysiłku, energii, zapału... Kiedy pozwolą to znowu uwolnić?! wag

AUGUSTUS – UWIĘZIONY W SOBIE

Na ten spektakl Teatr Lalek Białaluka zaprasza młodzież i dorosłych. Mowa o *Augustusie* na podstawie opowiadania Hermanna Hessego w adaptacji i reżyserii dyrektora Białaluki Jacka Popławskiego. Premiera spektaklu miała miejsce pod koniec września, ale potem nadeszła druga fala pandemii.

Hermann Hesse to powieściopisarz, poeta, eseista uhonorowany w 1946 r. Nagrodą Nobla w dziedzinie literatury. Powszechnie rozpoznawalny jest jako twórca *Wilka stepowego* czy *Siddharthy*. Mniej znane są natomiast jego baśnie. Jedno z opowiadań w tym zbiorze nosi tytuł *Augustus*, a zrealizowany na jego podstawie spektakl stawia pytania o możliwość zmiany swojego życia, poszukiwania własnej drogi i powołania.

Tytułowy bohater baśni rodzi się w smutnych okolicznościach, jako dziecko owdowiałej niedługo po ślubie kobiety, ale jeszcze przed narodzinami staje się dla matki źródłem wielkich nadziei.

Musisz zostać co najmniej profesorem albo królem – mówiła do nienarodzonego jeszcze Augustusa matka, nakładając tym samym na syna rodzaj powinności wobec siebie samego i świata. Miał być kochany przez wszystkich. To życzenie okazało się czymś w rodzaju klątwy...

Augustus to pierwsze przedstawienie w Białaluce w reżyserii jej dyrektora Jacka Popławskiego.

– To bardzo cenne dla mnie doświadczenie – mówił podczas przedpremierowego spotkania dyrektor. – Oczekiwania są duże.

Reżyser tłumaczył, że chciał pokazać swojego bohatera w sytuacji, kiedy ten może – i powinien – dokonać wyboru, zmienić swoje życie. Dlaczego powinien?

Bo matczyne życzenie się spełnia, ludzie Ignają do Augustusa, kochają go – lecz nie spotykają się z podobną reakcją. Dziecko – chłopiec – młodzieniec – wreszcie mężczyzna – jest egocentrykiem, egoistą, omalże pozbawionym ludzkich uczuć – ale też nie czerpiącym zadowolenia ze spełniania swoich pragnień i zachcianek. Korzystający bez ograniczeń z oferowanych przez życie możliwości Augustus jest nieszczę-



Lucyna Sypniewska i Ziemowit Ptaszkowski

śliwy. Kochany przez wszystkich, sam kochać nie umie.

Publiczność poznaje go w chwili, kiedy rozczarowany swoim życiem i sobą usiłuje wymyślić dla siebie inną drogę.

– W tej chwili wszystko zależy od niego. Od refleksji, od metanoi, którą przeżywa i pod wpływem której decyduje się na zmianę – wyjaśniał reżyser. – Każdy z nas bywa czasem w takiej sytuacji.

– Augustus to człowiek zamknięty w więzieniu własnego umysłu, własnych problemów – dodał Ziemowit Ptaszkowski, aktor grający Augustusa.

Trop więzienny podpowiada również scenografia spektaklu, która jest dziełem znanego widzom Białaluki Pavla Hubički. Przywodzi ona na myśl klaustrofobiczne, ponure klimaty, trochę z Dostojewskiego, trochę z Andersena. Augustus miota się w słabo oświetlonym wnętrzu, wypełnionym strzępami tkanin, starymi kołdrami, kalekami, niby-ludzkimi

kształtami – resztkami niedobrze przeżytego życia.

Hubička, od niedawna dyrektor Teatru Miejskiego w Brnie, przyznał, że pierwszym obrazem, który przyszedł mu na myśl po lekturze opowiadania Hessego, było właśnie więzienie.

– Ale nie takie więzienie jeden do jednego, rzeczywiste – bardziej uwięzienie w sobie samym, we własnych wspomnieniach i wyrzutach sumienia. Są takie piękne grafiki Giovanniego Piranesiego, które przedstawiają więzienie myśli, takie zapętlone przestrzenie. Te wszystkie przedmioty, które są na scenie, nawiązują właśnie do nich – mówił Pavel Hubička.

Przedmiotów jest na scenie rzeczywiście dużo, ich charakter i nagromadzenie, w połączeniu z wyrazistą muzyką Piotra Klimka, przywołują wiele słynnych przedstawień Białaluki. Co do muzyki, nie jest po prostu muzycznym tłem, ale dopełnieniem, a czasem zapowiedzią emocji wprowadzających w ko-



Ryszard Sypniewski



Pavel Hubička i Jacek Popławski

lejną scenę. To właśnie muzyka łączy to, co dzieje się w głowie Augustusa. Widz słyszy instrumenty klasyczne, ale są też momenty brzmienia techno.

Spektakl był – i w przyszłości będzie – grany na scenie na piętrze. Jak podkreśla dyrektor, to pomieszczenie, gdzie jest bardzo dobra atmosfera, a mniejsza widownia gwarantuje lepszy kontakt z aktorami.

– To daje nawet możliwość pokazania szczegółów. Dzięki temu możemy się posługiwać innymi formami – pauzą, spojrzem, tym, co jest pomiędzy słowami, czy światłem – mówił Popławski.

Emilia Klejmont

tłumaczenie Sława Lisiecka, adaptacja i reżyseria Jacek Popławski, scenografia Pavel Hubička, muzyka Piotr Klimek
aktorzy: Dominika Kaczmarek, Lucyna Sypniewska, Magdalena Obidowska, Ryszard Sypniewski i Ziemowit Ptaszkowski

TEATR WIRTUALNIE I BEZ BARIER

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

KULTURA
DOSTĘPNA

Tegoroczna edycja projektu *Spektakle bez barier* – sezon 2020, czyli cykl przedstawień, spotkań i warsztatów przystosowywanych do potrzeb osób z dysfunkcjami wzroku i słuchu, powoli dobiega końca. Jednak to właśnie w grudniu plan dostępnych wydarzeń był najbogatszy. Z uwagi na sytuację związaną z pandemią koronawirusa, większość zaplanowanych działań zmieniła swój charakter i została przeniesiona w przestrzeń wirtualną.

Z teatru do galerii

Skąd pomysł wirtualnych spacerów *Z teatru do galerii*? Najważniejszym elementem projektu są spektakle, jednak w poszukiwaniu interesujących kontekstów, uczestnicy *Spektakli bez barier* przekraczają czasem progi teatralnego budynku. Tym razem inspiracją do innego, szerszego spojrzenia na prezentowane w ramach projektu przedstawienia, stała się sztuka współczesna prezentowana w Galerii Bielskiej BWA oraz polskie malarstwo różnych epok z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

Pierwsze wydarzenie cyklu – *Kobieta w sztuce* – to refleksja na temat wizerunku kobiety w przestrzeni prywatnej i społecznej, który jest wspólnym tematem zarówno wystawy *One* w bielskiej galerii, jak i spektaklu *Wyspa Kalina*. Motywem, który je łączy, jest również życie kobiety wypełnione twórczością, sztuką i dialogiem z odbiorcą, ale także, a może przede wszystkim – burzliwymi emocjami i głęboko przeżywanymi uczuciami.

W październiku zaplanowane było ciekawe spotkanie kobiet-artystek pod tym samym tytułem, niestety ograniczenia spowodowane pandemią mu przeszkodziły.

Spotkanie drugie – *Nauka patrzenia. Tajemniczy język sztuki* to próba zgłębienia specyficznego języka sztuki i nauka rozumienia obrazów, także tych scenicznych. A tematem warsztatów, oprócz dzieł malarstwa polskiego z galerii Muzeum Górnośląskiego, są sceniczne obrazy ze spektakli *Wyspa Kalina*, *W górę!* i *Zły*.

Śpiewamy piosenki Kaliny Jędrusik

Z tytułem *Wyspa Kalina*, a konkretnie z muzyczną sferą tego spektaklu, wiąże się jeszcze jedno zaplanowane na grudzień wirtualne wydarzenie – *Śpiewnik Kaliny*. Warsztatowe spotkanie adresowane jest przede wszystkim do osób niewidomych, ale nie tylko!

Wspólna nauka śpiewania niezapomnianych piosenek Kaliny Jędrusik – gwiazdy polskiej piosenki, filmu i kabaretu, w towarzystwie odtwórczyni roli Kaliny – aktorki Wiktorii Węgrzyn-Lichosy, ze świetnym akompaniamentem

tem pianisty jazzowego Piotra Matusika – to zapowiedź wspaniałej, muzycznej przygody. Nauka śpiewania z artystami odbyła się po internetowej prezentacji spektaklu *Wyspa Kalina* z audiodeskrypcją.

Złe bielskie historie

Na koniec tegorocznego cyklu warsztatowego Teatr Polski zaproponował jeszcze wirtualne spotkanie z popularnym historykiem – Jackiem Proszkiem, który wprowadzi w mroczny klimat spektaklu pt. *Zły*, dzięki opowieściom o dawnym bielskim przestępczym półświatku. Przedstawienie pt. *Zły* z tłumaczeniem na język migowy i napisami zaplanowano na ostatni weekend grudnia.

Migamy w Polskim

Cały zespół, wraz z dyrektorem bielskiej sceny, zaangażował się w niezwykłą akcję, do której zaprasza także widzów. *Migamy w Polskim* to działanie, dzięki któremu teatr chce zainteresować widzów językiem migowym, a przy okazji zachęcić do spróbowania swoich sił w miganiu podstawowych znaków i liter alfabetu języka migowego.

Pomoże w tym udostępniony w sieci filmik z udziałem aktorów Teatru Polskiego, w którym prezentowane będą podstawowe zwroty języka migowego, takie jak przywitanie, pożegnanie, ale także – pojęcia związane z teatrem (aktor, scena, teatr). Przygotowane zostały również ulotki i plakaty, na których aktorzy prezentują alfabet Polskiego Języka Migowego.

Liczymy na wspólną inspirującą zabawę znakami języka migowego razem z naszymi widzami! Chcemy wspólnie poznawać język i świat osób niesłyszących, które od wielu lat goszczą na Spektaklach bez barier Teatru Polskiego – zachęca teatr.

Informacji o terminach wszystkich wydarzeń organizowanych w ramach projektu *Spektakle bez barier* można szukać na stronie teatr.bielsko.pl/sbb oraz w mediach społecznościowych TP (Facebook, Instagram).



Maciej Pilecki uczy języka migowego Grzegorza Sikorę...



... i Marię Suprun



Michał Czaderna, Jadwiga Grygierczyk i Tomasz Lorek

Projekt *Spektakle bez barier* – sezon 2020 dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.





ALFABET POLSKIEGO JĘZYKA MIGOWEGO

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

**[KULTURA
DOSTĘPNA**

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

teatr.bielsko.pl/sbb

